



Czemierniki.
Jest umowa
na 11 km dróg

strona 21



Burmistrz czeka na
nowego prezesa PUK
Jakub Jakubowski

strona 17



strona 21



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

30 lipca - 5 sierpnia 2024 r. ■ nr 31 (1099)
Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Wakacje w balonie

RADZYŃ



BORKI



CZEMIERNIKI



KĄKOLEWNICA



KOMARÓWKA



ULAN



WOHYŃ

Artur Kuba



zdożył złoto i srebro na Mistrzostwach Polski

STRONA 3

- Do przyszłej żony przyjeżdżałem
w odwiedziny do Radzyna na
rowerze, pokonując 70 km w jedną
stronę - mówi kolarski medalista.

Artur Kuba,
mistrz Polski
Rower jest dobry
na wszystko

Ubyło nam milionerów



Spadek liczby ludzi
z milionowymi
dochodami jest
drastyczny.

STRONA R1

Droga Borki - Tchórzew - Bełcząc na nowo

Inwestycja za 24,5 mln zł

STRONA 3

REKLAMA

KUPIJEMY SAMOCHODY

SKUP AUT

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

Mamy Pałac Kultury. Musicie przyjechać!

Takiej ogólnopolskiej reklamy Pałacowi
Potockich w Radzynie nie zrobił jeszcze nikt.

STRONA 5



Z FORUM: Adrian Śledź; Radzyń, którego nie pamiętamy...



- Radzyń to jest miasto, ale
generalnie tam nic nie ma...
- mówi dziewczyna

Nie żyje Genowefa Więckowska



Była laureatką
Festiwalu Kapel
i Śpiewaków
Ludowych
w Kazimierzu.

STRONA 2

śp. Genowefa Więckowska

BONUS LETNI NAWET

400€

**JEST PRACA DLA
OPIEKUNEK SENIORÓW**

507 - 005 - 194

ST O P K A
Wspólnota

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor
ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

Przerwy
w dostawie prądu

30 lipca
godz. 8.00-15.00, Zbulitów Duży ST-1
31 lipca
godz. 8.00-12.00, Zbulitów Duży ST-3
godz. 8.00-14.00, Zbulitów Duży ST-2
2 sierpnia
godz. 8.00-14.30, Bezwola Iski

Wasze komentarze

radzyn.24wspolnota.pl

Gdzie w Radzynie na lody? Smaki lodów, które trzeba spróbować!

Sylwia: Lodziarnia naprzeciw parku, tam są najlepsze lody, widać, jakie są tam kolejki.

Ania: Wiadomo, że najlepsze u Kopińskiego.

Angela: Polecam jak najbardziej lodziarnię przy fontannie. Szybka obsługa i przemiłe

panie, a lody przepyszne. Polecam każdemu.

Elżbieta: Lodziarnia u Fręchowiczów.

Karolina: Lodziarnia u Kopińskiego od zawsze.

Agnieszka: Koniecznie śmientanka, lodziarnia obok Play.

Emilia: Jak na lody, to tylko do Avanti.

Cytat tygodnia

- Do przyszłej żony przyjeżdżałem w odwiedziny do Radzyna na rowerze, pokonując 70 km w jedną stronę

- Artur Kuba, kolarski medalista Mistrzostw Polski.
Czytaj na s. 3.

Burmistrz chce przeskanować miasto



Kod QR prowadzący do ankiety

Burmistrz Jakub Jakubowski wystartował z nowym projektem. Do końca wakacji chce pięć razy spotkać się z mieszkańcami i porozmawiać o ich potrzebach i oczekiwaniach.

Diagnoza stanu miasta ma na celu wskazanie najbardziej oczekiwanych kierunków działań samorządowych na lata 2024-2029. Jest również klu-

Harmonogram ok. 2-godzinnych spotkań:

Czwartek, 8 sierpnia, od godziny 16.00 na Orliku przy ul. Jagiellończyka

Czwartek, 22 sierpnia, od godziny 16.00 nad Zalewem

Środa, 31 lipca, od godziny 18.00, Pałac Potockich

Poniedziałek, 12 sierpnia, pałac od godziny 18.00

Środa, 21 sierpnia od godziny 18:00, pałac

czowym elementem w procesie ubiegania się o dofinansowania z funduszy szwajcarskich oraz europejskich, co może przynieść miastu miliony złotych na realizację strategicznych projektów. Dlatego zaprasza na spotkania, jak również prosi mieszkańców o poświęcenie około 15 minut na wypełnienie ankiety.

Formularz jest dostępny pod tym linkiem: <https://forms.gle/EHk3yeENpnyLusZG6>.

mmm



Co, gdzie, kiedy?

SIERPIEŃ
1
CZW.

Plac Wolności, zbiórka godz. 16.45,
Rowerowy Rajd Pamięci w 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego

SIERPIEŃ
3
SOB.

Godz. 6, msza św. pielgrzymkowa
w Sanktuarium MBNP i wymarsz pielgrzymki na Jasną Górę

SIERPIEŃ
3
SOB.

Pałac Potockich, godz. 18, wernisaż
malarstwa „Co słychać w pałacu”

SIERPIEŃ
4
NIEDZ.

W POLECA!!
Godz. 18, łączka przy pałacu, **koncert Tymona Tymańskiego**



W niedzielę na łączce przy pałacu wystąpi Tymon Tymański, legenda alternatywy, jazzu, awangardy. Człowiek orkiestra - kompozytor, multiinstrumentalista, wokalista, poeta, prozaik. Założyciel i lider licznych zespołów takich, jak Miłość, Kury, Tymon & The Transistors. Tego koncertu nie można przegapić!

SIERPIEŃ
8
CZW.

Godz. 21, dziedziniec pałacowy, film „Projektantka” w ramach kina plenerowego
Przez całe wakacje Radzyński Ośrodek Kultury zaprasza na zajęcia dla dzieci w ramach AKCJI LATO (szczegóły na stronie organizatora)

Zmarła zdobywczyni I miejsca XXII Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu

23 lipca w kościele parafialnym w Ulanie pożegnaliśmy Genowefę Więckowską z Woli Chomejowej, zmarłą w wieku 97 lat śpiewaczkę ludową, gawędziarke, aktorkę, niezapomnianą odtwórczynię kołysanek, zdobywczynię I miejsca XXII Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu (1988), zwyciężczynię Ogólnopolskiego Konkursu Kołysanek w Baranowie Sandomierskim (1992).

W pamięci pozostaną wykonywane przez nią pieśni: „Rekrucie, rekrucie”, „A w niedzielę po obiedzie”, „Gdy miły Jezus był w Betanii”, „Kołysała baba dziada”.



śp. Genowefa Więckowska z Woli Chomejowej

mmm

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

**„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI**
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYT LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

**PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"**
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24h
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68

Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61

Ciepłne 993

Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00

Urząd Miasta 351 24 60

PUP352 93 80

Skarbowy 352 11 09

ZUS 352 92 60

KRUS 352 07 51

ARIMR 352 79 80

Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00

Sąd Rejonowy 313 30 01

Pocztą Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08

Czemierniki 351 30 03

Kąkolewnica..... 372 20 10

Komarówka..... 353 50 04

Radzyń..... 413 18 00

Ulan-Majorat..... 351 80 69

Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15

SANEPID 352 74 16

Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67

Szpital w Suchowoli 353 03 64

Białka..... 352 51 05

Czemierniki 351 30 39

Komarówka Podlaska 353 50 15

Kąkolewnica Wsch. 372-21-01

Suchowola353 03 67

Wohyń 353 00 17

RAD

R E K L A M A

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory, Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240



Artur Kuba zdobył złoto i srebro na Mistrzostwach Polski

- Do przyszłej żony przyjeżdżałem w odwiedziny do Radzyna na rowerze, pokonując 70 km w jedną stronę - mówi Artur Kuba, kolarski medalista Mistrzostw Polski.

W tym roku Artur Kuba obchodzi potrójny jubileusz. Kończy 55 lat, mija 40 lat odkąd swoje życie związał z kolarstwem, a w tym roku trwa 15 sezon ponownego ścigania się na rowerze.

W tym jubileuszowym roku zdobył dwa medale w trakcie Mistrzostw Polski - srebrny w jeździe parami na czas i złoty w jeździe drużynowej na czas.

- Jestem z tego powodu bardzo szczęśliwy i bardzo dumny - mówi, dzieląc się radością z sukcesu, na który ciężko pracował całe życie.

Swoją przygodę z rowerem rozpoczął w dobie największego peerelowskiego kryzysu ekonomicznego, ale były to też lata największego rozkwitu kolarstwa w Polsce.

- Tamten czas był pokłosiem sukcesów Szurkowskiego, Szozdy, Mytnika i innych wielkich gwiazd kolarskich, znanych nam jako nastoletnim wówczas chłopcom głównie z relacji Wyścigu Pokoju - wspomina.

Tylko w Lublinie istniały wtedy trzy kluby kolarskie, a sekcje kolarskie działały także w Puławach, Chełmie, Zamościu.



Artur Kuba (trzeci z lewej) w jubileuszowym roku zdobył 2 medale w trakcie Mistrzostw Polski - srebrny w jeździe parami na czas i złoty w jeździe drużynowej na czas

Kolarstwo to nie tylko formowanie siły, ale kształcenie charakteru

Jego pierwszym klubem była sekcja kolarska przy Szkole Podstawowej w Żyrzynie, założona jako filia klubu LZS Spółdzielca w Lublinie. To pod okiem trenera Henryka Turbiasza zdobywał pierwsze doświadczenia treningowe, wyścigowe i pierwsze szlify na skórze po kraksach.

- Po latach mogę powiedzieć, że był to też czas nie tylko kształtowania mojej wydolności fizycznej, ale przede wszystkim mojego charakteru. Kolarstwo było dla mnie wielką szkołą, jaka wpłynęła na dojrzewanie mojej osobowości.

Już jako doświadczony mężczyzna mogę stwierdzić, że to, kim obecnie jestem, wykuło się na trasach 52 tys. kilometrów, jakie przejeździłem jako zawodnik młodzieżowych kategorii.

Nauka i zdobycie zawodu przede wszystkim

Jak mówi - niestety - wraz z wejściem w dorosłość, przyszedł czas na podejmowanie męskich decyzji. W tamtym czasie pozostanie kolarzem nie pozwalało na utrzymanie się z tego zajęcia. Nie istniał system kolarstwa zawodowego, a nieliczni zawodnicy, jacy trafiali do kadry narodowej, żyli z niewielkich stypendiów.

Poza tym jeśli zawodnik nie trafił do kadry narodowej lub nie miał możliwości przejęcia do klubów wojskowych, w wieku 19 lat był kierowany na dwuletnią służbę wojskową, co właściwie przekreślało jego dalszy rozwój jako zawodnika w tej dyscyplinie sportu. System polityczny w ten sposób można rzec zabijał w zarodku kariery wielu utalentowanych zawodników.

Rower jest zawsze ze mną

Z tego powodu podjął niełatwą decyzję o porzuceniu ścigania i rozpoczął studia.

- Jednak rower pozostawał mimo wszystko zawsze ze mną.



Artur Kuba, mistrz Polski

Rower jest dobry na wszystko

- W tym jubileuszowym dla siebie roku zdobyłem 2 medale w trakcie Mistrzostw Polski - srebrny w jeździe parami na czas i złoty (oraz tytuł mistrza Polski) w jeździe drużynowej na czas. Te wyniki bardzo mnie cieszą i motywują do dalszej ciężkiej pracy na treningach. Rozważam obecnie wyjazd na Mistrzostwa Świata do Danii pod koniec sierpnia tego roku. Moim wielkim sukcesem jest również to, że swoją pasją zainteresowałem swoją żonę,

która od dwóch lat startuje w swojej kategorii w wyścigach kolarskich w jeździe na czas. W tym roku startując w drużynie zdobyła złoty medal i koszulkę Mistrzyni Polski. Na tych samych mistrzostwach mój przyjaciel i wieloletni partner treningowy Mariusz Grzegorzka w tym roku zdobył srebrny medal. Radzyna Podlaska jest miastem, w którym jeździ na rowerze coraz więcej osób i to bardzo cieszy. Tym bardziej, że dzięki staraniom władz samorządowych powstało lub zostało odbudowanych bardzo wiele dróg, po których można spokojnie i bezpiecznie jeździć i trenować, za co jako kolarz bardzo dziękuję. Serdecznie namawiam do uprawiania kolarstwa lub turystyki rowerowej. Jest to doskonały sposób, można powiedzieć, na wszystko. Na stres, na poprawę kondycji, figury, na poznanie nowych ludzi, na uporządkowanie czasu, na poznanie kraju, na czerpanie radości z osiągniętych sukcesów i własnych rekordów

Nawet do przyszłej żony przyjeżdżałem w odwiedziny do Radzyna na rowerze, pokonując 70 km w jedną stronę, a później wszystkie wspólne rodzinne urlopy były organizowane tam, gdzie są dobre trasy na rower - tłumaczy.

W 2010 roku ponownie stanął na starcie wyścigu, już jako masters w barwach klubu MAYDAY Lublin i rozpoczął nowy etap w swoim życiu, który trwa do

tej pory i który mierzy kolejnymi tysiącami kilometrów przejechanych na rowerze.

W czasie tych piętnastu lat wystartował w setkach wyścigów, kilkakrotnie zdobywał medale na Mistrzostwach Polski i brał udział także w wyścigach Mistrzostw Świata. Na swoje 55. urodziny zdobył srebro, złoto i tytuł mistrza Polski.

Monika Mackiewicz

Droga Borki - Tchórzew - Bełcząc na nowo



Symbolicznie wstępę przecinali: ks. kan. Jerzy Latawiec, który poświęcił drogę; członek Zarządu Województwa Lubelskiego Jarosław Kwasek, starosta Szczepan Niebrzegowski, burmistrz Arkadiusz Filippek, przewodniczący Rady Miasta w Czemiernikach Karol Bogusz, wójt Marcin Czyżak oraz radna Rady Gminy Borki Katarzyna Janczak

POW. RADZ. Za nami uroczyste otwarcie drogi powiatowej nr 1250L na odcinku Borki - Tchórzew - Bełcząc.

Wydarzenie miało miejsce przy moście w Bełczącu.

Gospodarzami uroczystości byli: wójt gminy Borki Marcin Czyżak, burmistrz Czemiernik Arkadiusz Filippek oraz starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski, pełniący również rolę głównego inwestora.

Inwestycja, której łączny koszt wyniósł 24 mln 500 tys. zł obejmowała przebudowę ponad 8-kilometrowego odcinka drogi. Projekt był możliwy do zrealizowania dzięki znacznemu dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, który wyniósł 14 mln 700 tys. zł. Pozostałe koszty zostały pokryte przez Powiat Radzyński, który przekazał 4 mln 900 tys. zł, Gminę Borki z wkładem 4 mln 124 tys. zł oraz Miasto Czemierniki, które dołożyło 775 937,51 zł

Szczepan Niebrzegowski, starosta

Dla dobra wspólnego

- Patrzymy tutaj na piękny most, który został wybudowany przez władze powiatu radzyńskiego pod przewodnictwem starosty Lucjana Kotwicy. Możemy powiedzieć, że jesteśmy świadkami kontynuacji wielu projektów na terenie powiatu. W wielu miejscach możemy udowodnić, że poprzednik rozpoczął pracę, a jego następcą ją dokończył. Jestem bardzo szczęśliwy, mimo że projekt ten był jednym z najdroższych i najtrudniejszych z kilku powodów, o których dzisiaj nie będziemy mówić. Okazało się jednak, że wszystko dobre, co się dobrze kończy. Na koniec chciałbym zadeklarować, że samorząd Powiatu Radzyńskiego pragnie dobrej współpracy opartej na wzajemnym szacunku ze wszystkimi samorządami gminnymi i miejskimi. Tak jak ten most łączy dwie gminy, nasza współpraca jest dla mieszkańców, a drogi budujemy nie dla wójtów czy starostów, ale dla dobra wspólnego

Jarosław Kwasek, członek zarządu woj. lubelskiego

Przed nami uroczyste otwarcie rekordowej inwestycji w powiecie radzyńskim. Pokazuje to, jaki to był dobry czas dla samorządów i ile można było przedsięwziąć przeprowadzić w tej minionej kadencji - głos zabrał Jarosław Kwasek. - Ta kwota i ta inwestycja jest takim zamknięciem wcześniejszej kadencji i podsumowaniem wszystkich inwestycji na naszym terenie, na terenie naszego powiatu. Ale to też jest moment, kiedy można zastanowić się ile możemy wspólnie razem dobrego zrobić przy dobrej współpracy wszystkich samorządów, na wszystkich szczeblach. To pokazuje bardzo dobrą współpracę między Powiatem Radzyńskim, między miastem Czemierniki i gminą Borki

Święto wioski tematycznej Kraina Rumianku w Hołownie

Wesele jakich mało. Był konkurs na pana młodego

Gmina Podedwórze:

Improwizowane pole-skie wesele, warsztaty zielarskie i wspaniałe koncerty - tak w skrócie można podsumować dwudniowe Święto Krainy Rumianku. Było to ogromne przedsięwzięcie i udało się dzięki zaangażowaniu wielu osób i organizacji.

Już po raz dwudziesty Kraina Rumianku miała swoje święto, w tym roku po raz pierwszy zorganizowano dwudniową imprezę, która rozpoczęło poleskie wesele improwizowane. O ile panna młoda została wybrana wcześniej, to na pana młodego trzeba było ogłosić konkurs.

Zgłosiło się do niego czterech panów, którzy rywalizowali ze sobą w kilku specjalnie przygotowanych konkurencjach. Kandydaci do tej zaszczytnej roli, wbijali gwoździe, robili pompki, ale też recytowali wiersze. Najlepszy wynik uzyskał Wojciech Krzysiak. Zwieńczeniem tego dnia było wesele w stodole. W drugim dniu Święta Krainy Rumianku niezapomnianych wrażeń dostarczył pokaz zamrażania sorbetów ciekłym azotem, połączony z degustacją powstałych lodów z dodatkiem ziół. Zorganizowano również warsztaty zielarskie.

Część muzyczną rozpoczął koncert pod dębem. Na scenie pod chmurką wystąpił zespół ludowy Sosna z Sosnowicy. Dalsza część koncertów odbyła się w stodole. Na muzycznej scenie zaprezentował się zespół Jabłoneczka z Jabłonia, Chór Nauczycieli Ten Ton, Piotr Bagunni i gwiazda wieczoru - Michał Kowalonek, wokalista i autor tekstów z zespołu Myslovitz.

O 19 rozpoczęły się poprawiny. W trakcie dwudniowej imprezy atrakcje czekały również na najmłodszych uczestników: animacje, konie i alpaki, można też było zafundować sobie kolorowe warkoczki. Organizatorzy przy tej okazji dziękują



Pokaz zamrażania sorbetów ciekłym azotem połączony z degustacją powstałych lodów. Warsztaty zostały przeprowadzone przez panią prof. Katarzynę Kozłowicz, pracownika naukowego Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Po pyszne lody ustawiła się kolejka



Para młoda: Alicja Wiczyńska-Pęgiel i Wojciech Krzysiak



Rzut gumowcem do celu to jedna z konkurencji, która miała wyłonić przyszłego pana młodego

KGW Kodenianki z Koderca za ufundowanie dmuchańca i animacji dla dzieci. Pani Elżbiecie Zakrzewskiej za fantastyczną rolę animato-

ra i wodzireja podczas wesela oraz partnerowi - Uniwersytetowi Przyrodniczemu w Lublinie.

ema

Kandydaci do roli pana młodego, wbijali gwoździe, robili pompki, ale też recytowali wiersze



Najmłodsi mieli okazję pocwiczyć wycinanki pod czujnym okiem Wiktorii. 16-letnia Wiktoria łągoda od 3 lat tworzy wycinankę ludową i autorską. Ręcznie wykonuje między innymi ozdoby z regionów: lubelskiego, opoczyńskiego, kurpiowskiego oraz łowickiego



Wszystkie występy nagradzane były gromkimi brawami

O G Ł O S Z E N I E

Kreatywność nagrodzona - młodzież zdobyła Pragę!



W dniach 11-14 lipca odbyła się wycieczka do Pragi, która była nagrodą główną w konkursie „Put Radzyń on the map” Stowarzyszenia Radzyń Moje Miasto. Obejmowała zwiedzanie najpiękniejszych miejsc i zabytków stolicy Czech, w tym Mostu Karola, Hradczan i katedry św. Wita, a także Starego Miasta z zabytkowym zegarem astronomicznym. Uczniowie odwiedzili również Adrspaskie Skalne Miasto, Zamek Trosky i Dolomitowe Jaskinie Bożkowskie.

Konkurs został zorganizowany we współpracy z Fundacją Totalizatora Sportowego, wspierającą działania w ramach programu „Polska dziś i jutro”. Celem inicjatywy było utworzenie anglojęzycznych artykułów na Wikipedię, poświęconych miejscom, zabytkom, organizacjom, osobom i wydarzeniom z powiatu radzyńskiego.

Uczestnicy konkursu wykazali się kreatywnością, tworząc świetne prace. Powstały artykuły o różnorodnej tematyce: od Kaplicy

Aniołów Stróżów czy Oranżerii, przez Dąb Dewajtis, aż po firmę ZEMAT. Komisja konkursowa nie miała łatwego zadania. Ostatecznie wybrano trzy zwycięskie zespoły. Laureatami zostali: Uczniowie Zespołu Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu za artykuł o Unitach Podlaskich w Wohyniu, Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Ziemi Podlaskiej w Komarówce Podlaskiej za tekst o Władysławie Szaniawskim i Uczniowie Zespołu Oświatowego im. Jana Pawła II w Brzozowicy Dużej za pracę o Tomaszu Młynarczyku.

- Wyjazd był bardzo udany. Poznaliśmy młodych ludzi z naprawdę fantastyczną energią. Pokonaliśmy razem setki schodów i dziesiątki metrów przewyżeń. Cieszyliśmy się naprawdę wspaniałymi widokami. Mamy nadzieję, że w przyszłości uda nam się organizować kolejne projekty angażujące młodzież z naszego regionu, ponieważ widzimy, że drzemie w nich ogromny potencjał! – relacjonują koordynatorzy konkursu.

O G Ł O S Z E N I E



Lubelskie
Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego



**OSP
RADCZE**

Lubelskie wspiera OSP

Jednostka OSP Radcze w 2024r. otrzymała środki finansowe z programu „Lubelskie wspiera OSP” w formie dotacji w wysokości 10 000 zł na realizację zadania publicznego pt. „Zakup dodatkowego wyposażenia specjalistycznego do samochodu pożarniczego w jednostce OSP Radcze”

Środki zostały przeznaczone na zakup:

- drabiny ratowniczej
- pachółków drogowo odbłaskowych wraz z mocowaniem
- mostków przejazdowych
- prądownicy typu turbo
- piłarki spalinywej

Umowa o realizację zadania publicznego zawarta w dniu 21.03.2024r. w Lublinie nr LWOSP/1379/2024

Zadanie dofinansowane z Budżetu Województwa Lubelskiego

Takiej reklamy pałacowi Potockich w Radzynie nie zrobił jeszcze nikt

Mamy Pałac Kultury. Musicie przyjechać!

Prawdziwą furorę zrobił filmik krążący po sieci: dwie młode radzynianki zostały zahaczone przez wyluzowanego reportera na wyluzowanej imprezie w Warszawie i w dwóch zdaniach opowiedziały, skąd są i co tam jest.

Filmik ma rekordowe polubienia i rekordowo wylewa się na dziewczyny hejt, ponieważ jedna z nich stwierdziła, że w Radzynie generalnie... nic nie ma. Chociaż... jest jednak coś: Pałac Kultury! Żeby naszym ziomalkom nie było zbyt smutno, w sumie są wakacje i każdy chciałby być wyluzowany tak, jak one, cytujemy komentarze za i przeciw. Dla równowagi.

Grażyna: Krąży po necie film z dziewczynami z Radzyna. Wypowiadają się na temat radzyńskiego pałacu. Tak, wiem, śmieszne i żenujące, ale proszę o nie udostępnianie tego filmu lub usunięcie go ze swoich profili. Szkoda tych dziewczyn, szkoda ich rodzin. Robi im się wielką krzywdę i hejt.

Regina: Zgadza się. To młode dziewczyny, poplątało im



- Radzyń to jest miasto, ale generalnie tam nic nie ma... - mówi dziewczyna

się wszystko - być może pod wpływem emocji, że znany bloger, że mikrofony, że telewizja. Nie uważam, że to śmieszne. A żenujący są ci, którzy zrobili sobie z tego rozrywkę. Ciekawe,

co by zrobili, gdyby to była ich córka/syn... Co za czasy... **Małgorzata:** Im głupsze teksty, tym lepiej... Dziś głupota w modzie.. Im głupsze nagrania, tym lepiej.



Z FORUM: Adrian Śledź, 176 polubień. Radzyń, którego nie pamiętamy...



Jakub Jakubowski, burmistrz
- Jak to nie ma? Mamy Pałac Kultury i do tego Pałac Kultury Fizycznej. Mamy dużo więcej!
(live z pokazów sportowych na dziedzińcu)

Magdalena: Graziu, mądry człowiek zrozumie, głupiec będzie w tym szukał sensacji i powiełał dalej. Niestety, takie mamy społeczeństwo. Młodość ma swoje prawa. Szkoda tylko że dziewczyny t będą z tego powodu napiętnowane przez ekspertów z internetu.

Aneta: No i zabłysnęły gwiazdy, następnym razem niech się obsypią brokatem. Mieszkałam tam 36 lat, ale pierwszy raz słyszę taką głupotę. Pałac Potockich owszem jest, kochana mieszkasz, a nawet nie wiesz, co masz obok siebie. Porażka.

Monika: Radzyń to wspaniałe miasto, spokojne, z piękną

architekturą i urokiem; uwielbiam tam przyjeżdżać. No ale wiadomo, taka nastolatka nie potrafi docenić tego, co ma. **Civitas Radzinensis:** Dziewczyna kilkoma zdaniem zrobiła lepszą reklamę pałacu, niż wszystkie działy promocji miejsko-powiatowe przez lata. Jest pałac, w którym się znajdują placówki kultury i organizowane są wydarzenia w ramach szeroko pojętej kultury, więc skróć myślowy „pałac kultury” wypowiedziany przez jakiegoś urzędnika w czasie wywiadu dla mediów byłby przyjęty ze zrozumieniem. Tutaj wielka krytyka, zupełnie niezasłużona. Proszę obejrzeć odcinek „Zakochaj się w Polsce”, w którym prezentowany jest Radzyń. To dopiero jest październik (poza dwoma wyjątkami).

Paulina: Młoda, spontaniczna dziewczyna, może trochę się zestresowała, nie prze-mysślała... Młodość po prostu. Mam nadzieję, że nie weźmie sobie do serca tych wszystkich komentarzy... Trochę dystansu wszystkim się przyda.

Karolina: Trzeba się z nią zgodzić, że w Radzynie nie ma NIC. Szczególnie dla młodzieży.

mmm

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Jak obniżyć rachunki za prąd?

Co zrobić, żeby rachunki za prąd były niższe teraz i w przyszłości? Obecnie mamy zamrożone ceny energii elektrycznej. Płacimy za nią poniżej kosztów wytworzenia, a i tak dla wielu rodzin oznacza to duży wydatek. Osoby o niskich dochodach jeszcze w tym roku mogą skorzystać z dopłaty w postaci bonu energetycznego, a zapobiegliwi i myślący o środowisku naturalnym powinni rozpocząć inwestowanie w nowoczesne urządzenia: fotowoltaikę, pompę ciepła czy magazyn energii.

❖ Bezwrotny bon energetyczny

Rodziny o niskich dochodach jeszcze w tym roku będą mogły skorzystać z dopłat do rachunków za prąd w postaci bonu energetycznego. Od 1 sierpnia do 30 września 2024 roku w lokalnym urzędzie gminy lub przez internet można składać wniosek o przyznanie bonu energetycznego. Przysługuje on osobom, których miesięczny dochód wynosi nie więcej niż 1700 zł netto na osobę w przypadku gospodarstw wieloosobowych albo 2500 zł na osobę dla gospodarstw jednoosobowych. Wnioski mogą składać także osoby o nieco wyższych dochodach, wówczas wielkość bonu zostanie obniżona o nadwyżkę dochodu według zasady złotówka za złotówkę.

Na jedno gospodarstwo domowe przypada jeden bon. Jego wartość wynosi od 300 do 600 zł - w zależności od liczby domowników.

Jeśli dom lub mieszkanie są ogrzewane prądem, te wartości będą podwojone. W takim przypadku maksymalnie można uzyskać 1200 zł.

❖ Bez opłaty mocowej

Do cen prądu dolicza się opłaty dystrybucyjne, widoczne w rachunkach ze energią. Jedną z nich jest opłata mocowa, która obejmuje gotowość elektrowni do wyprodukowania energii. O jej wysokości decyduje Prezes Urzędu Regulacji Energetyki. Opłata ta wynosi od 2,66 zł do 14,90 zł netto, w zależności od poziomu zużycia - im większe jest zużycie energii, tym jest wyższa.

Pobieranie opłaty mocowej od gospodarstw domowych zostaje zawieszona na pół roku, do końca 2024 roku.

Oznacza to kolejną oszczędność, bo rachunki będą niższe o 19,63 zł, a nawet 109,96 zł brutto.

Przeciętne gospodarstwo domowe, o zużyciu energii wynoszącym około 2000 kWh rocznie, zaoszczędzi przez pół roku 78,52 zł brutto.

❖ Cena prądu

Od 1 lipca br. wszyscy płacą za prąd 500 zł netto za 1 MWh (1000 kWh), co daje kwotę brutto (razem z VAT i akcyzą) 0,6212 zł za 1 kWh. Cena ta jest niższa od taryfowej, zatwierdzonej przez Prezesa URE. Nadal płacimy za prąd mniej, niż kosztuje jego wytworzenie (szacuje się, że to obecnie 623 zł za 1 MWh), dzięki dopłatom rządowym pokrywającym tak zwane zamrożenie. Jednak ceny prądu są systematycznie „odmrażane”. Do końca czerwca br. gospodarstwa domowe płaciły za prąd 410 zł netto za MWh - ale tylko do granicy zużycia wynoszącej 1,5 MWh. Po przekroczeniu tego limitu stawka rosła do 693 zł netto za MWh. Nowa ustawa upraszcza rozliczenia, ustalając jedną cenę bez względu na roczny poziom zużycia. W ten sposób gospodarstwa domowe zużywające więcej prądu, czasami w wyniku braku środków na nowe, energooszczędne urządzenia, nie są muszą płacić wyższych stawek. Została też utrzymana dotychczasowa cena maksymalna prądu na poziomie 693 zł za MWh netto, bez względu na zużycie



dla instytucji samorządowych, podmiotów użyteczności publicznej, np. szkół, żłobków, szpitali, a także dla małych i średnich przedsiębiorstw. Decyzja została podjęta w odpowiedzi na liczne postulaty ze strony lokalnych firm i sfery budżetowej.

❖ Własna energia

Dla dobra planety odchodzimy od użytkowania paliw kopalnych na rzecz energii odnawialnej. Półtora miliona domów w Polsce ma już własne instalacje fotowoltaiczne wytwarzające energię elektryczną. Co roku instalujemy 200 tysięcy pomp ciepła i około 10 tys. magazynów energii. To wciąż niewiele, ale jesteśmy na początku wprowadzania tych nowoczesnych rozwiązań. Dla pojedynczego gospodarstwa domowego są to bardzo kosztowne inwestycje i nawet korzystając z dopłat na ich instalację trzeba wydać sporą sumę. Jednak dzięki temu w przyszłości można płacić znacznie mniej albo nie płacić w ogóle za zakupy energii elektrycznej, tylko samemu ją produkować.

Państwo wspiera te rozwiązania z uwagi na rosnące koszty wytwarzania energii z paliw kopalnych i w trosce o środowisko naturalne, także w interesie przyszłych pokoleń. A im większa niezależność energetyczna pojedynczych gospodarstw domowych, tym większe możliwości zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego całego kraju.

Ewa Barlik

materiał powstał we współpracy z PGE

Podczas mszy św. żałobnej sumowali dobro

Wdzięczni samorządowcy żegnali Waldemara Godlewskiego



Wielu samorządowców, naukowców i lekarzy przybyło, aby oddać cześć zmarłemu Waldemarowi Godlewskiemu

Wyjątkowy wymiar miały uroczystości pogrzebowe Waldemara Godlewskiego, bialskiego radnego, byłego wiceprezydenta i kuratora oświaty. Przybyły setki białczan z różnych środowisk, aby wyrazić wdzięczność samorządowcowi za jego życie, przyjaźń i życzliwość dla innych.

W kościele współpracownicy byłego dyrektora LO oraz samorządowca przedstawili świadectwo, że Waldemar Godlewski, były działacz SLD, dbał o dobro bliskich, oświaty i małej ojczyzny.

Dobro naszej małej ojczyzny było ponad wszystko

Przed bialskim Diecezjalnym Sanktuarium Miłosierdzia Bożego oraz w świątyni na przybycie karawanu pogrzebowego i ostatnie pożegnanie ze zmarłym samorządowcem czekało kierownictwo Urzędu Miasta, Straż Miejska, radni, wielu przyjaciół i trzy poczty sztandarowe.

Niemal cały kościół wypełnił się żałobnikami. Mszę św., której przewodniczył wikariusz ks. Paweł Kobiółka, koncelebrowało czterech kapłanów.

Homilię wygłosił ks. kan. Andrzej Jacewski (obecnie proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Maciejowicach), wspominając odległe czasy, gdy jako katecheta pracował w bialskim I LO im. J.I. Kraszewskiego, którego dyrektorem był wówczas Waldemar Godlewski.

– Pamiętam, jak w 1991 r. z uczniami i nauczycielami pojechaliśmy do Ojca Świętego do Watykanu i do Rzymu, jak zwiedzaliśmy katakumby – kano-



Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył wikariusz ks. Paweł Kobiółka

nik wspominał przy tym groby pierwszych chrześcijan. Podkreślał przy tym, że choć z dyrektorem różnili się światopoglądem, to jednak sprawy ludzi były im wspólne i najważniejsze.

Przypominał też, że w 2003 r., gdy bialski stary szpital popadł w ruinę, wiceprezydent Waldemar Godlewski z prezydentem Andrzejem Czapskim zadbał o przekazanie tego miejsca Caritas, aby służyło miastu.

– Liczyło się dobro w życiu Waldemara Godlewskiego. Mogliśmy się spierać, ale dobro naszej małej ojczyzny było ponad wszystko – mówił ks. Andrzej Jacewski.

Po nabożeństwie, obok okazałych licznych wieńców, przemawiali samorządowcy i nauczycielka. Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy UM, przedstawiła bogaty życiorys zmarłego.

Duże wrażenie na obecnych w świątyni zrobiło wspomnienie bialskiego prezydenta Michała Litwiniuka, który emocjonalnie zaczął mówić o szczególnej trosce radnego o rodzinę i wtedy ze wzruszenia

załamał mu się głos. Powiedział także o zaangażowaniu radnego, jego bogatym doświadczeniu oraz serdeczności.

Zasłużony samorządowiec

W imieniu dyrekcji i całej społeczności I LO im. J. I. Kraszewskiego przemawiała polonistka z tego liceum, dr Anna Chomicz. Dziękowała dyrektorowi z lat 1985-92 za niespożytą energię włożoną w przeprowadzenie generalnego remontu budynku szkoły oraz zakończenie budowy pływalni. Przypominała, że właśnie w 1992 r. I LO zajęło pierwsze miejsce w Polsce w konkursie „Budujemy obiekty sportowe”. Wtedy też liceum weszło do Klubu Przodujących Szkół.

– Był wyjątkowo wrażliwym i otwartym na drugiego człowieka. Z żalem, ale z wdzięcznością za piękne życie żegnamy dyrektora, nauczyciela i wychowawcę – zaznaczyła dr Anna Chomicz.

W imieniu przyjaciół i stowarzyszenia Koło Białczan wystąpił b. prezydent Andrzej Czapski.

Z żalem, ale z wdzięcznością za piękne życie żegnamy dyrektora, nauczyciela i wychowawcę

– Żegnamy śp. Waldemara Godlewskiego jako zasłużonego samorządowca przez ponad ćwierć wieku. Łączyła nas idea wspólnoty samorządowej. Nie ma przypadku, że siedem razy otrzymywał mandat radnego – mówił radny Andrzej Czapski.

Nadmienił przy tym, że choć różnił się w poglądach od działacza SLD, to jednak nigdy nie narzekał na jego lojalność. Podkreślił, że w dokumentach odnalazł potwierdzenie znaczącej roli Waldemara Godlewskiego w staraniach o utworzenie w Białej Podlaskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

Waldemar Godlewski został pochowany na bialskim cmentarzu parafialnym.

Marek Pietrzela



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ZPO	0,5	2 454,00 zł	u
Policjant, Radzyń/KWP	1	6 427,90 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	5 600,00 zł	u
Młodszy wychowawca, Radzyń/Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza nr 2	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Paszki Duże	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Paszki Duże		3 817,33 zł	u
Mechanik, Kępki/Agro-serwis	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel psychologa, Krasew/SP		2 230,90 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Krasew/SP		1090,64 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Turów	1	4 300,00 zł	u
Psycholog szkolny, Tchórzew Kol.		3 681,00 zł	u
Nauczyciel przyrody, Tchórzew Kol.		545,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Bryja	0,5	3 500,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Terapeuta zajęciowy, Biała Podl./ŚDS	1	4 800,00 zł	u
Pracownik socjalny, Biała Podl./ŚDS	1	4 800,00 zł	u
Robotnik budowlany, Kijowiec	1	9 500,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Małaszewicze	1	5 915,00 zł	u
Nauczyciel j. angielskiego, Małaszewicze	1	5 915,00 zł	u
Nauczyciel j. rosyjskiego, Małaszewicze	0,44	2 628,89 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Małaszewicze	0,06	354,90 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Rakowiska/Zaczarowana Kraina	1	4 908,00 zł	u
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl./IBF Budownictwo	1	5 800,00 zł	u
Nauczyciel psychologa, Połoski	0,41	2 425,00 zł	u
Pedagog szkolny, Połoski	0,5	3 253,00 zł	u
Nauczyciel weterynarii, Leśna Podl.	1	5 915,00 zł	u
Asystent projektanta, Biała Podl.	0,5	4 416,00 zł	u
Nauczyciel architektury krajobrazu, Leśna Podl.	1	5 915,00 zł	u
Główny księgowy, Małaszewicze Duże/EUROTRANS	1	10 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Woskrzenice Duże	1	4 650,00 zł	u
Prasowaczka, Międzyrzec/PATEX	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel historii, Biała Podl./ZSO nr 3	1	4 905,00 zł	u
Nauczyciel j. angielskiego, Biała Podl./ZSO nr 3	1	4 905,00 zł	u

u - umowa o pracę

Drogowy recydywista wpadł przy przekroczeniu prędkości

W środę (24 lipca) na ul. Lubelskiej w Białej Podlaskiej policjanci zatrzymali do kontroli kierowcę osobowego Mercedesa. Jej powodem było przekroczenie dozwolonej w terenie zabudowanym prędkości o ponad 40 km/h. Kierowcą był 66-letni obywatel Ukrainy.

Jak ustalili mundurowi, to nie pierwszy raz kiedy mężczyzna popełnił takie wykroczenie. Amator szybkiej jazdy w październiku 2022 roku, również przekroczył dozwoloną prędkość. W związku z obo-

wiązującymi przepisami, 66-latek działał więc w recydywie. W związku z tym został ukarany mandatem w wysokości 2 000 złotych, a jego konto „wzbogaciło się” o 11 punktów karnych - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Sytuacja ta dotyczy złamania przepisów z tej samej grupy w ciągu 2 lat od ostatniego wykroczenia. Jeżeli tak się stanie, mandat karny jest wówczas dwukrotnie wyższy.

Joanna Niecko

BIA

Szpital w Łukowie, tak jak inne placówki ma być objęty nowym programem restrukturyzacji

Trudna sytuacja w łukowskim szpitalu. Mariusz Furlepa: Nie będzie łączenia z inną placówką

Dyrektor SPZOZ w Łukowie stwierdził, że w ramach rządowego programu restrukturyzacji nasza placówka raczej nie zostanie połączona z innym szpitalem mimo trudnej sytuacji finansowej. - O łączeniu szpitali, to raczej mowy być nie może, natomiast o współpracy jak najbardziej - powiedział Mariusz Furlepa.

Podczas ostatniej sesji rady miasta dyrektor SP ZOZ w Łukowie omówił kondycję finansową szpitala oraz plany restrukturyzacyjne, które mają na celu poprawę sytuacji w placówce.

Trudna sytuacja finansowa

Jak podkreślił dyrektor Furlepa, sytuacja finansowa szpitala jest obecnie bardzo trudna. - Każdego miesiąca do funkcjonowania szpitala dopłacamy dwa miliony złotych. Żeby szpital funkcjonował, także kontrakt wykonujemy w wysokości 102 proc. Myślę, że nawet jeszcze się poprawimy pod tym kątem. Wykonywanie kontraktów wystarcza na pensje, natomiast kwestie lecznicze to musimy korzystać z pożyczki - powiedział Furlepa. Dyrektor Furlepa zwrócił uwagę, że problemem są ustawowe podwyżki wynagrodzeń dla personelu medycznego. - Nie wiem, jak te obecne podwyżki zostaną sfinansowane, bo kontrakt na pewno się zwiększy. I teraz pytanie, czy dalej będziemy zadłużali się miesiąc w miesiącu te dwa miliony? - pytał szef łukowskiego szpitala.



Mariusz Furlepa, dyrektor SP ZOZ w Łukowie - O łączeniu szpitali, to raczej mowy być nie może, natomiast o współpracy jak najbardziej

Program restrukturyzacyjny

W celu poprawy sytuacji finansowej szpital w Łukowie ma przystąpić do programu restrukturyzacyjnego we współpracy z Zarządem Powiatu i władzami województwa lubelskiego. Program ten zakłada m.in. ograniczenie zakresu działalności niektórych oddziałów. - Byliśmy na spotkaniu z posłem Bojarskim u pana dyrektora Pieróga w NFZ. Wiemy, że wstępnie, jeżeli chodzi o zakres działalności szpitala w Łukowie, on się nie zmieni. Może się zmienić zakres jego działalności, w sensie ilości łóżek, ilości personelu. Natomiast jeżeli chodzi o oddziały, to NFZ nie przewiduje, nie sugeruje nam zmiany zakresu tej działalności - przekazał Mariusz Furlepa.

Wicestarosta Janusz Koziół dodał, że program restrukturyzacyjny obejmuje także możliwość przekształcenia długu szpitala w długoterminowy kredyt. - Ten program ma polegać między innymi na restrukturyzacji, na łączeniu oddziałów między szpitalami, na łączeniu szpitali. Nasz szpital funkcjonuje w dużym powiecie, jest dużym szpitalem, a nic o jego likwidacji czy połączeniu z innym raczej nie ma mowy - zaznaczył Koziół.

Program zakłada, że dług szpitala zostanie zamieniony na długoterminowy kredyt udzielony przez Bank Gospodarstwa Krajowego i poręczony przez powiat. Każdego roku będzie podejmowa-

wana decyzja, czy jedna dziesiąta tego kredytu zostanie umorzona, w zależności od wyniku finansowego z poprzedniego roku. - Jeżeli wynik będzie dodatni, to rok po roku jedna dziesiąta przez 10 lat byłaby umorzona. Natomiast jeżeli wynik będzie ujemny, to ta część kredytu będzie podlegała spłacie oczywiście z odsetkami - wyjaśnił wicestarosta.

Jest światło w tunelu

Dyrektor Furlepa zwrócił uwagę, że jednym z głównych wyzwań są coroczne podwyżki wynagrodzeń w służbie zdrowia, które nie są adekwatnie pokrywane przez zwiększone kontrakty z NFZ. - Jeżeli państwo ustawowo ustaliło wzrost wynagrodzeń coroczny o tyle i tyle procent, to żeby też podjęło podobną ustawę o podobnym wzroście kontraktów. I wtedy byłoby to sprawiedliwe - powiedział wicestarosta Koziół.

Mimo tych wyzwań istnieją pewne nadzieje na poprawę sytuacji finansowej szpitala. Ministerstwo Zdrowia planuje uruchomienie specjalnego programu oddłużeniowego dla szpitali powiatowych, który miałby ruszyć od przyszłego roku. Program ten zakłada m.in. restrukturyzację oraz łączenie oddziałów między szpitalami. - Poseł Bojarski zapowiada takie bonusy i należy wierzyć w jego słowa z tego względu, że jest w zespole, który to opracowuje, przeformował parę już decyzji u Pani Minister - podkreślił dyrektor Furlepa.

2 miliony złotych

- tyle każdego miesiąca trzeba dopłacić do funkcjonowania szpitala

Jednym z elementów programu ma być również wprowadzenie Centrów Zdrowia Psychicznego, które miałyby być lepiej finansowane. - Liczymy na to, że na tyle będzie ona dofinansowana, że się będą koszty pokrywały z przychodami. A w innych działach będziemy się starali tak to restrukturyzację przeprowadzić, żeby bez straty bezpieczeństwa zdrowotnego pacjentów oddziały nadal funkcjonowały - dodał Furlepa.

Potrzebna jest współpraca

Dyrektor Furlepa oraz wicestarosta Koziół zgodzili się, że kluczowe dla poprawy sytuacji finansowej szpitala będą odpowiednie działania legislacyjne na szczeblu krajowym. - Z tym, żeby go wprowadzać w życie, potrzebne nam są jakieś drobne działania legislacyjne. Najlepiej, żeby to były konkretne działania legislacyjne dotyczące całej Polski. Wtedy by to rozwiązało dyrektorom i samorządom w wielu sprawach ręce - zauważył Furlepa.

Podkreślili również znaczenie współpracy między szpitalami oraz lokalnymi władzami. - O łączeniu szpitali, tak jak Pan Starosta tutaj wspomniał, to raczej mowy być nie może, natomiast o współpracy jak najbardziej i taką współpracę przynajmniej wczoraj u Dyrektora było widać, a jak to w praktyce wyjdzie, to zobaczymy - dodał dyrektor szpitala.

Patryk Pytlak

Wypadek na trasie Łuków - Radzyń Podlaski. Na miejscu zginął rowerzysta



W niedzielę, 21 lipca, na trasie Łuków - Radzyń Podlaski w miejscowości Gołębki w powiecie łukowskim samochód osobowy saab potrącił 83-letniego rowerzystę, który zginął na miejscu. Wstępne ustalenia wskazują, że zarówno kierujący rowerem, jak i kierujący samochodem poruszali się w tym samym kierunku, w stronę Radzyna Podlaskiego. Kierujący samochodem, 42-letni mężczyzna z województwa mazowieckiego, był trzeźwy

Patryk Pytlak

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Henryk Tymoszuć, 65 lat zm. 12 lipca, Rogoźnica	Leszek Wójcik, 65 lat zm. 21 lipca, Brzozowica Duża
Dariusz Panasiuk, 57 lat zm. 13 lipca, Biała Podl.	Grzegorz Hetman, 46 lat zm. 21 lipca, Zahajki
Marianna Chmielewska, 78 lat zm. 13 lipca, Pościsze	Mieczysława Wachowiec, 86 lat zm. 23 lipca, Porosiuki
Marian Siłuk, 93 lata zm. 15 lipca, Sitnik	Stanisław Hawryluk, 86 lat zm. 23 lipca, Biała Podl.
Tadeusz Marciniuk, 81 lat zm. 15 lipca, Międzyrzec	Teresa Lubańska, 85 lat zm. 23 lipca, Biała Podl.
Eugeniusz Pawlik, 76 lat zm. 18 lipca, Biała Podl.	Piotr Maksymiuk, 63 lata zm. 23 lipca, Biała Podl.
Halina Hać, 85 lat zm. 19 lipca, Bereza	Zbigniew Nitychoruk, 86 lat zm. 23 lipca, Międzyrzec
Bogumiła Gicewicz, 81 lat zm. 20 lipca, Krasówka	Mirosław Iwaszko, 68 lat zm. 24 lipca, Biała Podl.
Franciszek Stefaniuk, 92 lata zm. 21 lipca, Biała Podl.	

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Andrzej Bareja, 53 lata zm. 8 lipca, Łuków	Helena Smyk, 91 lat zm. 17 lipca, Łuków
Jadwiga Pingwarska, 95 lat zm. 12 lipca, Łuków	Marcin Kazanecki, 29 lat zm. 18 lipca, Zofibór
Danuta Siemionek, 68 lat zm. 13 lipca, Łuków	Krzysztof Borkowski, 83 lata zm. 21 lipca, Łuków
Sławomir Cap, 64 lata zm. 14 lipca, Trzebieszów	Alicja Zubkiewicz, 87 lat zm. 23 lipca, Łuków
Leszek Krawczyński, 63 lata zm. 15 lipca, Łuków	Marcin Kopeć, 42 lata zm. 24 lipca, Stanin
Jadwiga Czubaszek, 67 lat zm. 16 lipca, Łuków	Helena Domańska, 93 lata zm. 24 lipca, Łuków
Stanisław Andrzejewicz, 68 lat zm. 17 lipca, Trzebieszów	

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Senior utonął w stawie. Ciało zauważył świadek

Czemierniki: Policjanci wyjaśniają okoliczności utonięcia 73-letniego mężczyzny, mieszkańca Czemiernik. Funkcjonariusze twierdzą, że mógł być pod wpływem alkoholu.

Dyżurny radzyńskiej komendy w poniedziałek, 22 lipca, został powiadomiony przez świadka o tym, że w stawie przy ul. Grobelnej w Czemiernikach zauważył pływające ciało. - Na miejscu patrol policji ustalił, że denatem jest

73-letni mężczyzna, mieszkaniec Czemiernik. Z wstępnych ustaleń wynika, że do tragedii mogło dojść wskutek osunięcia się mężczyzny z brzegu do wody - wyjaśnia starszy aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej

Policji w Radzynie Podlaskim. Wezwani na miejsce strażacy wydobyli ciało mężczyzny z wody.

Joanna Niecko

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



Szpila Andrzeja Kotyły

JAK TO NIGDY
NIE WIADOMO,
KTO GDZIE WYLĄDUJE

Czy wobec tego mamy się bać? Jeśli jesteśmy dobrzy w tym co robimy, to z pewnością żadne obawy nas nie dotyczą.

Nauczyciel z Radzyna został lubelskim wicekuratorem oświaty, były wicewojewoda lubelski dyrektorem szpitala w Suchowoli, była wicewójt gminy Radzyń Podlaski sekretarzem gminy w Podedwórze, była wielofunkcyjna radna powiatowa dyrektorem KRUS-u w Radzynie Podlaskim, były wójt gminy Radzyń Podlaski traktorzystą, sam widziałem go za kółkiem ciągnika i szło mu całkiem dobrze, jakby był stworzony do tej funkcji.

Czasem ktoś zakłada własny interes lub „przy-

kleja się do rodziny”, np. syna-biznesmena.

Co się dzieje z byłymi: burmistrzem, prezesem PUK-u, innymi nie wiem i specjalnie mnie to nie interesuje.

Ciężko się zatrudnia byłych funkcyjnych: burmistrzów, dyrektorów, prezesów, naczelników, sekretarzy, radnych, wójtów, redaktorów naczelnych i w ogóle redaktorów, inspektorów, etc. Wiem coś o tym, doświadczyłem. Nikt nie lubi przemądrzałów lub tylko mądrzejszych od siebie. Nikt nie lubi, gdy ktoś znający się patrzy im na ręce.

Kiedy zaś ich byli zwierzchnicy powinni odczuwać niepokój? Po wiem, bo wiem.

Bój się, gdy byłeś szefem - dyktatorem apodyktycznym, nieznoszącym sprzeciwu. Bój się, gdy nienawidziłeś podwładnych, bo się ich bałeś i żyłeś w strachu przed utratą funkcji, stanowiska - słowem - stołka. Bój się, gdy

byłeś dyletantem, chałmą, ksenofobem, fanatykiem jakiegokolwiek ideologii bądź religii. Bój się, gdy byłeś niesprawiedliwy w ocenach, gdy faworyzowałeś popleczników, gdy nie miałeś elementarnej wiedzy, wycucia sytuacji i poczucia humoru. Bój się, gdy służyłeś jakiejś klauzuli sumienia, a nie sprawie i ludziom. Bój się, gdy byłeś partyjnym nominatem, a nie autentycznym intelektualnym przewodnikiem stada, (czytaj: załogi), gdy nie potrafiłeś zarządzać skutecznie zasobami ludzkimi.

Boj się, gdy wykazywałeś się służalczością wobec silniejszych, gdy bałeś się konfrontacji z adwersarzami. Bój się, bój się, bój się, bo Twoje dni są policzone i będziesz musiał zza biurka wkrótce przesiąść się za kierownicę ciągnika.

Szczęście, gdy staż pracy i wiek pozwala przejść na tak zwany łaskawy chleb, czyli emeryturę.

Post scriptum:

Dawniej, za PRL-u, była kategoria ludzi, o których nie bez pewnej pogardy mówiło się JAJAKOBYŁY, dla niewtajemniczonych ja, jako były, np. polityk, dygnitarz itd. Teraz, żeby być kimś, trzeba być kimś. To znaczy, gdy się przestaje piastować stanowisko, należy coś umieć, mieć jakieś wykształcenie, kwalifikacje, bo nie każdy pełni swe zaszczyty dożywotnio. Czasem trzeba wrócić do zawodu, np. prawnika, ekonomisty, nauczyciela, fryzjera, perukarza czy nawet elektryka.

Andrzej Kotyła



Mówię, jak jest

Imieniny
u babci i kolej

Wpiątek obchodziliśmy, zwłaszcza w Radzynie i Wołyniu, powszechne „imieniny babci”, czyli odpust świętej Anny, według tradycji i wczesnochrześcijańskich pism mamy Matki Boskiej. I wiecie Państwo co: mamy powody, żeby świętować!

Znajoma pani Wandzia to bardzo roztropna i pogodna niewiasta. Na odpuscie postanowiła udać się do spowiedzi. Z duszą oczyszczoną i szelmowskim błyskiem w oku opowiada nam wieczorem: a nasz proboszcz to ma ostatnio takie widzimisie, że za pokutę każe obejść czternaście stacji. Kiedyś to była poważna sprawa, strach było do konfesjonału iść... A teraz patrzcie: Radzyń, Ustrzesz, Lisiewółka, Bezwola, Milanów, Parczew pierwszy, drugi i można z powrotem...

Ale, zostawiwszy pobożne żarciki, rzeczywiście sprawa jest poważna. Nie tylko pani Wandzia jest w życiu ławiej. Gdybym miał wybrać jedną rzecz, która nam się w ostatnich miesiącach bezwzględnie udała, to bez namysłu wskazałbym właśnie powrót kolei. Nie tylko dalekobieżnych do Bedlna (czyli Radzyna), do czego żeśmy już przywykli, ale właśnie na małe stacyjki w gminie Wołyń. Komfort niesamowity: wsiałam o szóstej, niemal pod chałupą, zanim dobrze książkę otworzę jestem w centrum Lublina...

Nawet gdyby mi z jakichś powodów do głowy przyszło do Łukowa jechać, to też można. Co ważne: jest też perspektywa rozbudowy. Jeszcze car Mikołaj zaplanował, żeby tu szły nawet dwa tory i ziemia jest wykupiona. Kwestia odwagi, pieniędzy i decyzji. Żeby tylko było dla kogo.

Zbigniew Smółko

PODPATRZONE

Na Rynku „gest dobroci”.
Pojawiły się parasole

Białe parasole niekoniecznie od deszczu na „Rynku z fontanną” to widok, na który radzyniaczy czekali bardzo długo.

Marzenie, by na placu były ogródki restauracyjne, powoli się ziszcza. Pierwsze parasole pojawiły się w połowie lipca przed restauracją Pałacowa. Jej właścicielka, Agnieszka Alayed Dmowska, z radości, która cieszy wielu, złożyła oficjalne podziękowania na koncie na Fb dla burmistrza Jakuba Jakubowskiego i pracowników magistratu za „gest dobroci i pozwolenie na powstanie pierwszego na Rynku ogródka restauracyjnego”.



Pierwsze parasole na rynku pojawiły się w połowie lipca przed restauracją Pałacowa

mm



Radek z Radzyna

List motywacyjny

Zgłaszam swoją kandydaturę na rzecznika prasowego UM Radzyń Podlaski. Nigdy nie chciałem pracować w urzędzie, bo wizja szefa nad głową i sztywne godziny pracy skutecznie mnie odstręczały. Ale zwolniony przez Annę Wasak stołek chętnie wezmę, bo to najnudniejsza robota na świecie.

Doceniam, że po wyborach polityka informacyjna w mieście prowadzona jest wzorowo. Burmistrz na Facebooku prowadzi spotkania na żywo, odpowiada na pytania i komentarze, a nawet kręci krótkie filmiki. 400.000 osób je

ogląda. Brawo! Duma! Nikt w mieście lepiej nie potrafi, co pokazały wybory. Ale...

Kiedy obejrzałem rolę Roberta Pasuta z radzyniankami i „pałacem kultury” w roli głównej, to pomyślałem, że to lepsze niż płatna promocja. Kiedy odpowiedział na nią Jakub Jakubowski, zastanowiłem się, jaki z tego zysk?

Otóż dla mieszkańców żaden, a nawet koszt. Moim zdaniem każdy turysta w Radzynie jest dzisiaj stratą w budżecie, ponieważ nie ma on powodu, by wydawać tu pieniądze. Spróbujcie, moi drodzy Czytelnicy, zachować się jak podróżnik odwiedzający nasz gród. Po 6 minutach spaceru obejrzelście pałac z zewnątrz i dziedziniec wewnątrz. Ewentualnie możecie zajrzeć do

kościółka naprzeciw. Czy potrzebujecie noclegu bądź obiadu po tak wyczerpującej wędrówce? Może lody. Koniec wycieczki. Uśmiechu na twarzy nie widzę, raczej zawód.

Podsumujmy. Wpływy: ZERO zł. Koszty: utrzymanie zabytków, chodników, parkingu plus w gratisie spaliny samochodowe.

Ale za to mamy w Radzynie pałac, na dodatek kultury, czasem fizycznej.

Prywata na koniec. Córkę mnie prosi, żebym mniej marudził. Córuś, ja się umówiłem ze „Wspólnotą” na 1200 znaków, czyli brak tu miejsca na programy naprawcze;).

Radosław Grudzień

Był fetor nie z tej ziemi nad zalewem. Kto rozlał śmierdzącą substancję?

POWIAT OPOLSKI:
Ustala to policja.
Kąpielisko w Chodlu na kilka dni zostało zamknięte.

Cuchnąca ciecz nieznanego pochodzenia rozlana została prawdopodobnie w niedzielę, 21 lipca, nad ranem w rejonie kąpieliska nad zalewem w Chodlu.

- Substancja miała silny, drażniący zapach. Rozlana została punktowo, na gruncie, przy wejściu na kąpielisko oraz przy parkingu – mówi Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel.



Cuchnąca ciecz nieznanego pochodzenia rozlana została prawdopodobnie 21 lipca nad ranem w rejonie kąpieliska nad zalewem w Chodlu

- W związku z tym, że nie wiemy, czy substancja ta dostała się do wody w zalewie, czy też nie, jako administrator tego terenu podjęłam decyzję o wywieszeniu czerwonej flagi i zamknięciu kąpieliska do odwołania – tłumaczy Karolina Rzedzicka.

Jednocześnie zwróciła się do sanepidu o ponowne przebadanie wody w zalewie pod kątem przydatności do kąpiel. Wyniki były zadawalające. Woda nadawała się do kąpiel. I od środy kąpielisko zostało ponownie otwarte.

Wójt powiadomiła też organy ścigania.

- Wczoraj czynności prowadzone były w kierunku zagrożenia zdrowia i życia ludzi. Ale mamy już informację, że nie było zagrożenia. W ciągu pię-

Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel
- Substancja miała silny, drażniący zapach. Rozlana została punktowo, na gruncie, przy wejściu na kąpielisko oraz przy parkingu

st. kpt Rafał Dobraczyński, rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim
- Urządzenie, którym te próbki badano, nie wykryło niebezpiecznej substancji. Prawdopodobnie rozlany został środek na odstraszanie dzikich zwierząt

ciu dni podejmiemy decyzję, w jakim kierunku prowadzić będziemy dalsze postępowanie. Na razie zbieramy dowody – usłyszeliśmy w poniedziałek od mł.

insp. Krzysztofa Bijaka, zastępcy komendanta powiatowego policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Śmierć kierowcy na obwodnicy Lubartowa



Honda po zderzeniu z ciężarówką stanęła w płomieniach. Kierowca zginął



Dym z płonącego samochodu był dobrze widoczny z cmentarza parafialnego w Lubartowie

Do śmiertelnego wypadku na obwodnicy Lubartowa doszło 22 lipca przed godz. 11. Jak podaje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie, kierowca samochodu osobowego honda jadący obwodnicą Lubartowa w kierunku Lublina zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z ciągnikiem siodłowym mercedes benz. Ciężarówką kierował 57-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego. Samochód oso-

bowy zapalił się, jego kierowca poniósł śmierć na miejscu. Był to 36-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego.

Kierowca ciężarówki był trzeźwy.

Na miejscu zdarzenia w akcji gaśniczej brały udział zastępy JRG Lubartów i OSP KSRG Nowodwór.

KPP w Lubartowie prowadzi postępowanie w tej sprawie.

Marcin Kusyk

Ford uderzył renówkę w tył, auto wylądowało w rowie



Dwie osoby wymagały pomocy medycznej. Jedna zabrana została karetką do szpitala. To pasażer renault

W czwartek rano Ratoszynie Pierwszym (gm. Chodel) doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego.

Około godziny 8.30 zderzyły się dwa samochody osobowe, renówka i ford. Oba na opolskich numerach rejestracyjnych.

Jak informuje dyżurny ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, dwie osoby wymagały pomocy medycznej. Jedna zabrana została karetką do szpitala. To pasażer renault.

Z policyjnych, wstępnych ustaleń wynika, że do zderzenia doprowadził mieszkaniec gminy Chodel kierujący fordem.

- 30-latek nie zachował odpowiedniej odległości od renault i uderzył w jego tył - informuje st. asp. Katarzyna Bigos, rzeczniczka opolskiej policji.

Renówką kierowała 31-letnia mieszkanka gminy Chodel. Jej nic poważnego się nie stało.

Po zderzeniu samochodów droga powiatowa Chodel - Ratoszynie została zablokowana.

Agnieszka Ciekot

Jedna osoba ranna po czołowym zderzeniu opla z ciągnikiem rolniczym



37-letni mieszkaniec gminy Poniatowa z nieustalonej przyczyny zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z ciągnikiem class

GM. PONIATOWA: Do szpitala trafił 35-letni pasażer opla. Kierujący tym autem zjechał na przeciwny pas ruchu i zaliczył czołowe zderzenie z jadącym z naprzeciwka ciągnikiem.

Do groźnego wypadku doszło w poniedziałek wieczorem. Z dotychczasowych ustaleń policji wy-

nika, że do wypadku doprowadził kierujący oplem.

- 37-latek z gminy Poniatowa z nieustalonej przyczyny zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z ciągnikiem class – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Razem z nim jechał 35-latek. Mężczyzna z obrażeniami ciała zabrany został do szpitala.

Policjanci przebadali alkomatem uczestników wypadku. Nie wszyscy byli trzeźwi. Badanie wykazało u kierującego oplem ponad trzy promile alkoholu w organizmie. Pasażer opla też był pijany. Trzeźwy był tylko kierujący ciągnikiem, 29-latek z gminy Wojciechów.

37-latek póki co trzeźwieje w policyjnej izbie zatrzymań. Jak dojdzie do siebie usłyszy zarzuty.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Głośna sprawa zwolnionego z Zarządu Dróg Miejskich

Zwolniony z pracy kierownik chciał 16 tys. zł odszkodowania. Przegrał, bo pracodawca miał dowody ze śledzenia przez GPS

Łuków: Pan Łukasz nie otrzyma odszkodowania za zwolnienie z pracy. Sąd Okręgowy oddalił wcześniejszy wyrok. Kluczowym dowodem okazał się monitoring GPS w samochodzie służbowym.

Pan Łukasz zwolniony z pracy

Pan Łukasz był zatrudniony w Zarządzie Dróg Miejskich w Łukowie od 2007 roku. Ostatnio pełnił funkcję kierownika działu. W listopadzie 2022 roku, pan Łukasz otrzymał wypowiedzenie umowy o pracę. Zarząd Dróg uzasadniał decyzję wielokrotnymi naruszeniami obowiązków pracowniczych.

Zarzuty wobec pracownika poparte GPS-em

ZDM zarzucał pracownikowi m.in. wykorzystywanie samochodu służbowego do celów prywatnych w godzinach pracy, bez zgody pracodawcy. Chodziło o m.in. przewożenie dziecka z przedszkola do domu. Zarzut został poparty analizą lokalizatora GPS zainstalowanego w samochodzie służbowym. Zarząd wskazywał na naruszenie zarządzenia, dotyczącego wykorzystywania samochodu służbowego wyłącznie do celów służbowych. A także wpisywania nieprawdziwych danych w ewidencji użytkowania pojazdów. Pan Łukasz argumentował użycie samochodu tym, że potrzebował samochodu do codziennej opieki i rehabilitacji nad jego niepełnosprawnym synem.



Piotr Płudowski,
burmistrz Łukowa

Grillowali mnie. Czy teraz usłyszę - przepraszam?

- Wyrok Sądu Okręgowego to z jednej strony triumf sprawiedliwości, a z drugiej przestroga przed zbyt wczesnym ferowaniem wyroków przez niektóre osoby pełniące funkcje publiczne. Fakt zwolnienia z ZDM

łamającego prawo pracownika bardzo szybko i z wielkim animuszem próbowali wykorzystać niektórzy radni poprzedniej kadencji, którzy dostali przysługę „kij” i próbowali uderzyć w nim burmistrza, który powiedział wprost, co myśli o osobach łamiących przepisy. Przypomnijcie sobie Państwo, jakie słowa padały w moim kierunku i jak próbowano politycznie wykorzystać łamanie prawa przez zwolnionego pracownika. Czy dzisiaj te osoby powiedzą „przepraszam”, albo czy przynajmniej wycofają się z wypowiedzianych wówczas słów? Szczerze w to wątpię. Tak „grillowano” burmistrza po pewnych prawdziwych słowach, wypowiedzianych w Szkole Podstawowej nr 5, tak próbowano sobie poużywać po zwolnieniu łamiącego przepisy pracownika w ZDM

Pracownik żąda 16 300 zł odszkodowania

- Złożyłem wniosek do Sądu Pracy. Nie wniosko wałem o przywrócenie do pracy, ale o wypłatę odszkodowania, za nieuzasadnione wypowiedzenie umowy - relacjonował na łamach „Wspólnoty Łukowskiej” pan Łukasz. Wnosił o 16 300 zł odszkodowania.

Sąd: naruszenie prawa pracownika do prywatności

Sąd Rejonowy uznał, że wypowiedzenie umowy o pracę było nieuzasadnione z kilku powodów. Przede wszystkim, wskazał na brak skonkretyzowanych przyczyn naruszeń obowiązków pracowniczych. Sąd zwrócił uwagę na niewłaściwe poinformowanie powoda

15 300 zł odszkodowania zasądził Sąd Rejonowy

o monitorowaniu jego działań poprzez GPS zainstalowany w samochodzie. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, pracodawca ma obowiązek poinformować pracownika o wprowadzeniu monitoringu oraz o jego zakresie, celach i sposobie monitorowania. W tym przypadku, Pan Łukasz nie został indywidualnie poinformowany o uruchomieniu systemu GPS, co zdaniem sądu stanowiło naruszenie jego prawa do prywatności. Sąd uznał, że naruszenia regulaminu były

Sprawa podnoszona w debacie kandydatów na burmistrza

O sprawie informowaliśmy w listopadzie 2023 roku. Był to temat wielokrotnie poruszany podczas sesji Rady Miasta, m.in. przez byłych radnych Leonarda Baranowskiego i Roberta Dolegę. Sprawa została również podniesiona podczas jednej z debat przed wyborami samorządowymi, gdy Piotr Płudowski został zapytany przez jednego z kontrkandydatów, czy przeprosił już pracownika ZDM za zwolnienie

Burmistrz:
Co więcej, ten pan sam przyznał się do tych haniebnych czynów

niewielkie i dotyczyły jedynie pięciu przypadków przewożenia dziecka z przedszkola. Sąd stwierdził, że skala tych naruszeń była zbyt mała, aby uzasadniała rozwiązanie umowy o pracę. W związku z tym, zasądził na rzecz powoda odszkodowanie 15 300 złotych.

Apelacja i wyrok Sądu Okręgowego

Zarząd Dróg Miejskich złożył apelację od wyroku Sądu Rejonowego. Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał rację apelującemu i zmienił wyrok. Wskazał, że użycie samochodu służbowego do celów prywatnych w godzinach pracy, bez zgody pracodawcy, stanowiło naruszenie regulaminu pracy i wewnętrznych przepisów Zarządu Dróg.

Dodatkowo, jako kierownik działu, powód powinien dawać dobry przykład innym pracownikom, co dodatkowo obciążało jego odpowiedzialność za przestrzeganie regulaminu. Sąd podkreślił, że pracownik naruszył również inne wewnętrzne przepisy, w tym obowiązek uzyskania zgody pracodawcy na opuszczenie stanowiska pracy. Sąd Okręgowy uznał również, że zarzuty dotyczące składania fałszywych oświadczeń w ewidencji użytkowania pojazdów służbowych były uzasadnione. Powód wpisywał nieprawdziwe dane dotyczące tras przejazdu samochodem służbowym, co stanowiło naruszenie obowiązków pracowniczych i podważało zaufanie pracodawcy do pracownika.

ZDM nie musi płacić odszkodowania, pracownik zwróci 5 tys. zł

Wyrok sądu oznacza, że Zarząd Dróg Miejskich nie jest zobowiązany do wypłaty odszkodowania panu Łukasowi. Ponadto, powód jest zobowiązany do zwrotu otrzymanych już 5 100 złotych.

Pan Łukasz złoży skargę do Sądu Najwyższego

Decyzja Sądu Okręgowego w Lublinie nie zamyka drogi panu Łukasowi do dalszych działań prawnych. Powód może złożyć skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. W rozmowie ze „Wspólnotą Łukowską” pan Łukasz zapowiedział, że będzie podejmować ten krok.

Burmistrz Płudowski: Argumenty strony zdemaskowane

- Z dużą satysfakcją mogę poinformować, że wyrok Sądu Okręgowego potwierdził rację Zarządu Dróg Miejskich w tej batalii prawnej. Wyrok jednoznacznie dowodzi, że stanowisko firmy było absolutnie słuszne, a argumenty strony przeciwnej zostały zdemaskowane jako bezzasadne. Sąd jednoznacznie uznał, że zwolniony z ZDM pracownik swoim zachowaniem jawnie i umyślnie złamał wewnętrzne przepisy, co w pełni uzasadniało decyzję o rozwiązaniu umowy o pracę. Co więcej, ten pan sam przyznał się do tych haniebnych czynów, potwierdzając, że działał bez zgody i wiedzy pracodawcy - tak wyrok sądu skomentował burmistrz Łukowa. - Na szczęście Sąd Okręgowy w Lublinie szczegółowo przeanalizował dowody, w tym nagrania z lokalizatora GPS, które bezspornie ujawniły wykorzystywanie samochodu służbowego do celów prywatnych w godzinach pracy. Takie rażące naruszenie wewnętrznych przepisów jest absolutnie niedopuszczalne, a wyrok Sądu jest nie tylko wygraną ZDM, ale także wygraną wszystkich, którzy wierzą w przestrzeganie prawa i uczciwość w miejscu pracy, zwłaszcza przez osoby na kierowniczych stanowiskach. Ja jako burmistrz dalej nie będę tolerował łamania przepisów, bezprawnych działań i łamania zasad, a wyrok Sądu Okręgowego niech będzie jasnym sygnałem, że każdy, kto dopuści się takich działań, poniesie konsekwencje - zakończył Piotr Płudowski.

Patryk Pytlak

Nastolatek uciekał motocyklem przed policją. Potrafił funkcjonariusza

Puławy: Dwa zarzuty za przestępstwa i mandaty na kwotę 5100 zł - to konsekwencje dla 17-latka. Nie mając uprawnień do kierowania, jechał motocyklem, a na sygnały dawane przez umundurowanego policjanta zareagował ucieczką, potracając funkcjonariusza.



Kierujący suzuki 17-latek był trzeźwy, ale nie posiadał prawa jazdy, a motocykl tablicy rejestracyjnej

W czwartek (25 lipca) policjanci z puławskiego Wydziału Ruchu Drogowego

kontrolowali pojazdy w miejscowości Stary Pożóg w gminie Końskowola.

- Widząc nadjeżdżający motocykl marki Suzuki, który nie miał włączonych świateł, po-

licjant wyszedł na pas ruchu motocyklisty, dając sygnał do zatrzymania pojazdu. Początkowo motocyklista zwolnił, zjechał do krawędzi jezdni po czym nagle przyspieszył ruszając w kierunku policjanta. Funkcjonariusz odskoczył żeby nie zostać potraconym, ale został uderzony lusterkiem motocykla. Kierujący jednośladem odjechał, nie zatrzymując się mimo sygnałów dawanych mu przez umundurowanego funkcjonariusza - opisuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Policjanci ruszyli za nim. Kilkaset metrów dalej, w pol-

nej drodze, zajęli motocykliście z drugiej strony drogę, zatrzymali uciekiniera. Okazało się, że kierujący suzuki 17-latek jest trzeźwy, ale nie posiada prawa jazdy, a motocykl tablicy rejestracyjnej. Brak prawa jazdy 17-latek podał jako przyczynę ucieczki. Był przekonany, że jeżdżąc motocyklem bez tablicy rejestracyjnej, w razie kontroli ucieknie policjantom nie ponosząc konsekwencji.

- Jego błędne rozumowanie doprowadziło do tego, że trafił do policyjnego aresztu i będzie odpowiadał za dwa przestępstwa - naruszenie

nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego oraz niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Poza tym został ukarany mandatami karnymi w łącznej kwocie 5100 złotych za m.in. spowodowanie zdarzenia drogowego. Będzie także odpowiadał za kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień. Odrębne materiały w tej sprawie trafią niebawem do sądu. 17-latkowi grozi kara pozbawienia wolności do lat 5 - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Joanna Niecko

REG

Kuria bliżej budowy gigantycznej farmy fotowoltaicznej w powiecie lubartowskim. Władze gminy sceptyczne

Spółka, w której udziałowcem jest m.in. Archidiecezja Lubelska, po bojach prawnych ma już pozytywną decyzję środowiskową. - Mamy nadzieję, że przekonają się do niej lokalni urzędnicy - liczy ks. dr Adam Jaszcz, rzecznik kurii.

Ponad rok temu z władzami gminy Michów oraz z jej mieszkańcami zaczęły się rozmowy dotyczące budowy farm fotowoltaicznych. O ich budowę zabiegało dwóch inwestorów jeden z nich to Ikea, a drugi to spółka RW, której udziałowcem jest m.in. Archidiecezja Lubelska.

Plany Kurii w Mejnierzynie i Michowie

Przypomnijmy, że jedna inwestycja dotyczyła miejscowości Mejnierzyn. Miała tam powstać farma o mocy 100 MWp na powierzchni około 118 hektarów. A druga, mniejsza miała zająć około 28 hektarów łącznie z powierzchnią linii energetycznych, o mocy 25 MWp a jej lokalizacja to Michów Wieś.

Z budową obydwu farm wiązało się wiele korzyści, tak przynajmniej przekonywał Waldemar Gąsior ze spółki RW, który pośredniczył w rozmowach z władzami gminy jak również z mieszkańcami miejscowości, gdzie miałyby powstać owe farmy. Spośród korzyści jakie wyliczał miliony z podatków. Powstanie farm miało także zachęcić inne firmy nie tylko polskie ale i zagraniczne, do inwestowania i budowania swoich przedsiębiorstw właśnie na tym terenie. Co więcej wiarygodność inwestycji miał podkreślić udział Kurii w tym przedsięwzięciu,



Ks. dr Adam Jaszcz,
rzecznik archidiecezji lubelskiej
- Wiele osób jest zainteresowanych powstaniem takiej farmy, ponieważ skorzystają na niej właściciele dzierżawionych gruntów



Roman Adamczyk,
wójt gminy Michów
- Jeszcze jako przewodniczący Rady Gminy uważałem, że to jest zła lokalizacja, farma w takiej wielkości nie jest nam potrzebna

która także miała czerpać korzyści poprzez dostarczanie całej Archidiecezji Lubelskiej energii elektrycznej.

Wójt odmawia, ale przegrywa

Gmina sceptycznie podeszła do budowy farm w obydwu miejscowościach i zostały wydane negatywne opinie środowiskowe, od których inwestorowi przysługiwało odwołanie. Jak mówi wójt Roma Adamczyk, w przypadku inwestycji w Michowie inwestor nie podjął takich kroków.

Jeśli chodzi o budowę farmy w Mejnierzynie to firma zaskarżyła decyzję wójta odwołując się do odpowiednich organów. Te uznały, że decyzja wójta była błędna.

22 marca 2024 roku urzędujący wówczas wójt Janusz Jankowski wydał więc pozytywną opinię środowiskową otwierając tym samym furtkę do budowy farmy w Mejnierzynie.

Przedsięwzięcie jednak nie będzie obejmowało planowanych na początku 118 hektarów tylko 91,8 ha.

Jakie są dalsze kroki w kierunku budowy farmy? - spyaliśmy rzecznika archidiecezji lubelskiej.

- Odbieramy dużo pozytywnych sygnałów od lokalnej społeczności. Wiele osób jest zainteresowanych powstaniem takiej farmy, ponieważ skorzystają na niej właściciele dzierżawionych gruntów. Mamy nadzieję, że przekonają się do niej lokalni urzędnicy. Sukces projektu to również plan zagospodarowania terenu uwzględniający farmę i wiele innych kwestii formalnych. Prowadzone są rozmowy w tej sprawie dające pewne nadzieje, że farma w przyszłości powstanie - odpowiada ks. dr Adam Jaszcz.

Znowu ważna decyzja rękach urzędu

Jak mówi nowy wójt gminy Michów Roman Adamczyk, inwestor powinien teraz złożyć wniosek o warunki zabudowy. Jeśli zostanie złożony, będzie on przez gminę rozpatrywany. Tereny, na których miałyby powstać farma, należą do osób prywatnych, firma miałaby je wydzier-

żawić. W momencie składania wniosku o warunki zabudowy, inwestor nie musi być jeszcze dysponentem gruntów, to jest niezbędne dopiero przy wystąpieniu o pozwolenie na budowę. Wójt jednak sceptycznie podchodzi do budowy farmy.

- Jeszcze jako przewodniczący Rady Gminy uważałem, że to jest zła lokalizacja, farma w takiej wielkości nie jest nam potrzebna - mówi.

Podkreśla, że teren, na którym ma powstać farma, w studium zagospodarowania przestrzennego jest zapisany jako tereny rolne. Na razie jeszcze nie wprowadzono tego zapisu do planu zagospodarowania przestrzennego. Jeśli tak się stanie, budowa farmy nie będzie możliwa.

IKEA szuka gruntów

Z kolei szwedzka firma IKEA, drugi inwestor, miała koncepcję budowy farmy fotowoltaicznej połączonej z wiatrakami, znajdującymi się na terenie gminy, których to jest właścicielem. Chodziło tu o stworzenie tzw. hybrydy czyli produkcji prądu z wiatru i z paneli fotowoltaicznych. Firma szuka w promieniu 7 km od swojej farmy wiatrowej gruntów o pow. 5-7 ha, które mogłyby wykupić od rolników i tam założyć instalacje fotowoltaiczne by móc potem zrobić przyłącze z wiatrakami. Tutaj jak przekazał nam w rozmowie wójt gminy Michów Roman Adamczyk: rozmowy przedstawicieli firmy z właścicielami gruntów cały czas trwają więc jeśli dojdzie między nimi do porozumienia, to taka inwestycja ma jak najbardziej rację bytu ale tylko na warunkach lokalnej społeczności.

Anna Nowicka, Marcin Kusyk

Uciekła z piątką dzieci od przemocy, teraz zbiera pieniądze na remont domu



Dom jest nieduży, ale najważniejsze dla członków rodziny jest to, że będą się czuli w nim bezpiecznie. Na poddaszu mają powstać pokoje dla dzieci

Gm. Siemień: Samotna matka i piątka dzieci marzą tylko o ciszy, spokoju i mieszkaniu w normalnych warunkach. Jak to zazwyczaj bywa, na drodze do pełni szczęścia rodziny stanęły finanse.

Pani Anna samotnie wychowuje piątkę dzieci. Los nie obchodził się z nimi łaskawie, głównym problemem była przemoc domowa. Kiedy jednak ojciec dzieci wyładował w więzieniu, pojawiła się isierka nadziei na lepsze jutro dla Anny i jej dzieci.

- Musiałam na nowo zorganizować życie sobie i dzieci, a przede wszystkim zapewnić im nowy dom. Zamieszkałszy tymczasowo w domu brata męża, niestety wszechobecny grzyb sprawia, że dzieci częściej chorują. Najstarsza córka jest alergikiem, często musimy jeździć z nią do szpitala z powodu wysypki czy duszności - mówi kobieta.

Pani Anna ma dom po rodzicach, który udało się jej przepisać na siebie i zaczęła

go remontować, niestety nie jest w stanie udźwignąć tego finansowo.

- Marzeniem dzieci jest zamieszkać tam, zanim ojciec wyjdzie z więzienia. Nie ukrywam, że te najmłodsze się go boją - dodaje pani Anna.

- Wspieramy tę rodzinę, jak możemy - mówi Jolanta Antoniuk, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Siemieniu. - Pani Anna korzysta z naszej pomocy i w pełni na nią zasługuje. Pomimo trudności życiowych wykorzystuje wszystkie szanse, by żyło się im lepiej. Może znajdą się chętni, by pomóc tej rodzinie.

Na stronie internetowej Pomagam.pl powstała zbiórka pieniędzy, które mają zostać przeznaczone na remont domu. Pani Anna ma nadzieję, że znajdą się też chętne osoby, które zechcą podarować materiały do wykończenia domu. Brakuje wszystkiego: płyt, paneli, farby.

Link do zbiórki - <https://pomagam.pl/7bwffp>.

ema

Policjanci jechali na akcję. Za chwilę sami potrzebowali pomocy

Gm. Międzyrzec Podlaski: 22 lipca w Ręczycy jadący na sygnale radiowóz policyjny zderzył się z innym samochodem osobowym. Cztery osoby trafiły do szpitala.

Policjanci zmierzali do miejsca wypadku, do którego



Do zdarzenia doszło 22 lipca w Ręczycy

rego doszło w poniedziałek około godziny 16:30 na ulicy Radzyńskiej w Ręczycy. Zderzyła się tam skoda enyaq i renault scenic. Kilka minut po tym zdarzeniu policyjny opel astra, spieszący na miejsce kolizji, uderzył w suzuki vitara.

Bialska policja poinformowała, że radiowóz używał sygnałów świetlnych i dźwiękowych. Rzeczniczka bialskiej policji przekazała, że

według wstępnych ustaleń, kierowca suzuki, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu radiowozowi, co doprowadziło do zderzenia.

W wyniku wypadku uszkodzone zostały cztery osoby: dwaj policjanci oraz kierowca i pasażer suzuki.

rg

80 lat temu w Lublinie. Wyzwolenie od Niemców..., ale czy pełna wolność?

Po kilkudniowych walkach Niemcy zostali z Lublina wypędzeni. W walce o miasto u boku Armii Czerwonej stawały też oddziały Armii Krajowej. A co się stało z polskim podziemiem po wyparciu Niemców?

Latem 1944 r. Niemcy cofali się na całej linii. Ich Grupa Armii „Środek” poniosła klęskę w wyniku ofensywy radzieckich Frontów Białoruskich. Co prawda chwilowo wytraciły one impet w wyniku strat, ale w połowie lipca ruszył 1. Front Ukraiński. Tym razem ciężkie straty poniosła niemiecka Grupa Armii Północna Ukraina. Do natarcia ruszyło też prawe skrzydło 1. Frontu Białoruskiego dowodzonego przez marszałka Konstantego Rokossowskiego. W rejonie Brześcia zaistniała szansa na kolejne zwycięstwo - okrążono niemiecką 2. Armie. Wystarczyło tylko domknąć kocioł. Wtedy nadszedł rozkaz Stalina: radziecka 2. Armia Pancerna dowodzona przez generała Siemiona Bogdanowa ma natychmiast atakować Lublin. Była to jedna z najsilniejszych armii radzieckich, składała się m.in. z trzech korpusów pancernych - 3, 8 i 16.

Na rozkaz Stalina przed świtem 22 lipca radzieckie wojska rozpoczęły natarcie w kierunku Lublina. Z punktu widzenia wojskowego była to decyzja nieracjonalna

Rozkaz opanowania Lublina był dla dowódcy Frontu i Armii niespodzianką - szansa na domknięcie kotła i zniszczenie niemieckiej 2. Armii skierowanie wojsk na Lublin przepadła, Niemcy zdołali się z okrążenia wy dostać. Wszyscy dowódcy zdawali sobie sprawę, że rozkaz Stalina z 21 lipca o opanowaniu Lublina nie ma uzasadnienia wojskowego, ale ponieważ zarówno Rokossowski jak i Bogdanow w latach



Polskie podziemie szykowało się do ataku na Lublin. W rejonie Lublina mobilizował się 8. Pułk Piechoty Legionów AK dowodzony przez kpt. Konrada Schmedinga „Młota”. W samym Lublinie szykowało się do walki konspiracyjny garnizon miasta. Polscy konspiratorzy włączyli się do walki o Lublin, atakując mniejsze placówki niemieckie, chronili ważne obiekty przed zniszczeniem. Na zdjęciu żołnierze AK w Lublinie, lipiec 1944 r.

czystki w Armii Czerwonej poznali smak śledztwa i obozu - żaden z nich nie oponował.

Sam Stalin też zdawał sobie sprawę, że z czysto wojskowego punktu widzenia rozkaz z 21 lipca jest bezzasadny, dlatego w rozkazie dodano wyjaśnienie: „Wymaga tego interes demokratycznej i niepodległej Polski”. Ów „interes” wiązał się z utworzeniem 20 lipca w Moskwie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego - proradziecki organ, mający stanowić konkurencję dla legalnego Rządu RP na uchodźstwie, przebywającego w Londynie.

2. Armii Pancernej podporządkowany został także 7. Korpus Kawalerii Gwardii. Przed świtem 22 lipca radzieckie wojska rozpoczęły natarcie w kierunku Lublina. Sforsowały Wieprz, na poważniejszy opór niemiecki natrafiając w rejonie Puchaczowa.

Mord na Zamku

Jeszcze w tym dniu późnym popołudniem radziecka 50. Brygada Pancerna atakowała Lublin od strony Sławinka, ale została powstrzymana silnym niemieckim ogniem. 22 lipca nie udało się zdobyć Lublina, generał Bogdanow wydał rozkaz do ataku w dniu następnym.

Radzieckie natarcie na Lublin dało Niemcom asumpt do likwidacji więzienia na Zamku. Przebywało tam jeszcze około 1400 więźniów. Specjalne komando dowodzone

przez SS Hauptsturmführera Hermana Worthoffa przybyło na zamek. Na jego rozkaz strażnicy otwierali cele, oprawcy otwierali ogień do więźniów. Ci jednak kryli się przed kulami, Niemcy wyznaczili więc jedną z cel na miejsce egzekucji. Wprowadzano więźniów, którym strzelano w tył głowy. W ciągu dwóch godzin zamordowano około 300 więźniów. Mord przebrał rozkaz natychmiastowej ewakuacji. Niemcy wyjechałi, polscy strażnicy otworzyli cele. Uwolnili około 1000 ocalałych więźniów. Na Zamek natychmiast przybyły tłumy mieszkańców Lublina, w tym członkowie PCK. Dzięki temu udało się uratować niektórych rannych więźniów.

Armia Krajowa w walce o Lublin

Tempo radzieckiego natarcia było zaskoczeniem dla Armii Krajowej. Polskie podziemie szykowało się do ataku na Lublin, w rejonie Lublina mobilizowały się 8. Pułk Piechoty Legionów AK dowodzony przez kpt. Konrada Schmedinga „Młota”. W samym Lublinie szykowało się do walki konspiracyjny garnizon miasta. Polscy konspiratorzy włączyli się do walki o Lublin, atakując mniejsze placówki niemieckie, chronili ważne obiekty przed zniszczeniem.

Norbert Bączyk, historyk opisujący walki o Lublin w lipcu 1944 r., w swoim artykule w piśmie „Mili-

taria XX wieku” z 2006 r. wśród akcji AK w Lublinie wymienia obrzucenie granatami Deutches Haus (hotel Lublinianka), walki z Niemcami na ul. Narutowicza, Peowiaków, Lubartowskiej. Armia Krajowa atakowała dworzec kolejowy, opanowała cukrownię przy ul. Krochmalnej, elektrownię, stację wodociągową. W czasie ataków radzieckich na miasto żołnierze AK służyli jako przewodnicy, zdarzało się, że zastępowali poległych oficerów radzieckich. Wśród żołnierzy AK walczących w mieście byli też „cichociemni” - spadochroniarze Armii Krajowej wyszkoleni w Wielkiej Brytanii i zrzućani do kraju. Wymieniani są por. Zdzisław Luskowicz „Szakał”, ppor. Czesław Rościński „Jaskółka” dowodzący plutonem 8. Pułku Piechoty Leg. AK, kpt. Jan Walter „Cyrkiel”, szef służby saperkiej okręgu AK Lublin.

Lublin zdobyty

23 lipca 2. Armia Pancernej przystąpiła do szturm Lublina po 20-minutowym przygotowaniu artyleryjskim. Wojska radzieckie miały zdecydowaną przewagę nad broniącą się w Lublinie częścią niemieckiej 26. Dywizji Piechoty. Mimo to atak ze Sławinka w kierunku placu Łokietka po osi aleje Racławickie - Krakowskie Przedmieście załamał się. Niemcy strzelali do czołgów z Panzerfaustów i dział przeciwpancernych, wiele budynków

W uwolnionym od okupanta mieście ujawniły się polskie władze podziemne i Armia Krajowa. Jednocześnie w mieście instalowała się władza radziecka i jej sojusznicy z PKWN

było zamienionych w punkty oporu.

Nie powiódł się też atak 60. Brygady Pancernej Gwardii od strony Rudnika i Ponikwody. Część czołgów dotarła do placu Łokietka i ul. Królewskiej, ale została zniszczona. Załamały się też ataki z północnego wschodu i wschodu. W walkach został ranny gen. Bogdanow. Zastąpił go gen. Aleksiej Radziejewski. Na pomoc nadciągnęły kolejne oddziały radzieckie, po zmroku 23 lipca ataki cały czas były kontynuowane. 8. Korpus atakował z północy i wschodu, rano silny oddział 58. Brygady Pancernej Gwardii uderzył od południa. Nacierał w kierunku centrum miasta, co spowodowało, że Niemcy uznali dalszą obronę za niemożliwą. Zaczęli się wycofywać w kierunku Kraśnika. W niektórych miejscach bronili się nadal, ostatecznie oczyszczono Lublin z Niemców rano 25 lipca.

NKWD rządzi

W uwolnionym od okupanta mieście ujawniły się polskie władze podziemne i Armia Krajowa. 25 lipca oddziały AK zajęły magazyny wojskowe i pocztę. Działalność w magistracie rozpoczęła Miejska Rada Jedności Narodu, ujawniła się Delegatura Rządu z delegatem Władysławem Cholewą na czele. Ogłosił on objęcie władzy w Lublinie. Ujawnił się komendant Okręgu AK Lublin, płk Kazimierz Tumidajski „Marcin”. Służbę porządkową w mieście pełnił Państwowy Korpus Bezpieczeństwa.

Jednocześnie w mieście instalowała się władza radziecka i jej sojusznicy z PKWN. Radzieckim komendantem wojennym Lublina został gen. Iwan Senczyłło, powołana została komenda miasta z ramienia wojsk gen. Żymierskiego - jej szefem został

gen. Jan Mierzycan. Przedstawiciele nowej władzy początkowo unikali rozwiązań siłowych. Radziecki generał Władimir Kołpakczij prowadził rozmowy z pułkownikiem Tumidajskim. Postawił mu warunek: albo wstąpienie do armii Żymierskiego, albo rozbrojenie oddziałów AK. Pułkownik dochował wierności legalnemu rządowi i zdecydował się na rozbrojenie podległych mu oddziałów. 27 lipca pułkownik wydał ostatni rozkaz do swoich podkomendnych. 28 lub 29 lipca został aresztowany przez NKWD.

Współpraca z komunistami, albo zesłanie

29 lipca do radzieckiego dowództwa został wezwany Delegat Rządu Władysław Cholewa. Gen. Kołpakczij zażądał rozbrojenia PKB. Dwa dni później Cholewa znowu został wezwany na rozmowę, tym razem z przedstawicielami PKWN. W rozmowie uczestniczyli Hilary Minc, Bolesław Drobner i Stanisław Kotek-Agroszewski. Próbowali nakłonić Cholewę do zerwania z Rządem RP i przejścia na stronę PKWN, delegat zdecydowanie odmówił. Wobec jego postawy na rozkaz radzieckiego generała Bielajewa przewieziono go do Chełma, gdzie do współpracy z PKWN i ZSRR usiłowali go nakłonić generał NKWD Żukow, potem Edward Osóbka-Morawski i Andrzej Witos z PKWN (choć Witos w czasie tego spotkania był raczej biernym świadkiem). Rozmowa skutku nie przyniosła, Cholewa zdecydował się jednak na zawieszenie Delegatury Rządu. 3 sierpnia Władysław Cholewa został aresztowany przez NKWD. Wraz z innymi osobami, m.in. pułkownikiem Tumidajskim, 6 sierpnia został wywieziony do ZSRR.

Władysław Cholewa wrócił do Polski w listopadzie 1947 r., a zmarł w 1962 r. Pułkownik Kazimierz Tumidajski w obozie w Skopinie pod Riazaniem, protestując przeciw bezprawnemu uwięzieniu w czerwcu 1947 r., stanął na czele strajku głodowego. 4 lipca podczas próby przymusowego karmienia został uduszony.

Marcin Kusyk

REG

Witamy na świecie



Aleksander Reszka, Rokitno
ur. 21.07.2024, godz. 00:05, 3260 g, 54 cm
Rodzice: Edyta i Łukasz
Rodzeństwo: Szymon 9 l., Antosia 2,5 r., Hania 1 r.



Gabrysia Ceniuk, pow. bialski
ur. 25.07.2024, godz. 12:10, 3200 g, 53 cm
Rodzice: Agnieszka i Piotr



Synek Pauliny i Tomka, Polubicze Dworskie
ur. 21.07.2024, godz. 00:05, 3510 g



Marcel Serwejuk, Lubartów
ur. 23.07.2024, godz. 02:38, 3350 g, 55 cm
Rodzice: Wioleta i Mateusz



Mieczysław Rola, Pieńki, gm. Sierokomla
ur. 24.07.2024, godz. 13:17, 5260 g, 59 cm
Rodzice: Klaudia i Grzegorz
Rodzeństwo: Julia 11 l., Wojtek 9 l., Gabrysia 6 l., Józio 5 l.



Borys Żukowski, Nowy Pawłów
ur. 24.07.2024, godz. 17:15, 2960 g, 54 cm
Rodzice: Emilia i Karol
Rodzeństwo: Blanka



Filip Związek, Pałecznica
ur. 25.07.2024, godz. 17:14, 3560 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Robert
Rodzeństwo: Karol 6 l. oraz Antos 3 l.



Julia Marchwiak, Olszewnica
ur. 23.07.2024, godz. 14:30, 4080 g, 60 cm
Rodzice: Agata i Krzysztof
Rodzeństwo: Bartosz 3 l.



Marcel, Wola Osolińska
ur. 21.07.2024, godz. 13:30, 2670 g, 55 cm
Rodzice: Łukasz i Karolina
Rodzeństwo: Szymon, Kuba



Zuzanna Woźniak, Lubartów
ur. 20.07.2024, godz. 18:32, 3350 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Piotr
Rodzeństwo: Lena 9 l. i Antonina 2 l.

Martyna Gryczka jest już zajęta. Szymon był jej pisany



Wielokrotna medalista mistrzostw Polski, Pucharów Polski oraz Akademickich Mistrzostw Polski w zapasach jest już zajęta.

Martyna Gryczka wstąpiła w związek małżeński. O jej rękę poprosił Szymon Szczygielski. Ślub odbył się w Jedlance, zaś wesele w Parisel Palace Leśne Zacisze w Klimkach. Wśród zaproszonych

gości nie mogło zabraknąć trenera młodej - Ryszarda Wałachowskiego. Zabawa trwała do białego rana. Nie inaczej było z poprawinami. Młodzi poznali się w 2017 roku podczas Studniówki. - Jakoś po roku Szymon zobaczył mnie na ulicy. Skojarzył mnie, że skądś się znamy. Zaczepił mnie, napisał i tak jesteśmy do dzisiaj - mówi Martyna. Niecodzienna jest historia ponownego spotkania. Szymon dostał mandat i jechał jako

pasażer. Miał czas, by obserwować wszystko, co dzieje się wokół niego. Zauważył Martynę. Spotkali się, zakochali się i wspólnie udali się w podróż do końca życia. Ich świadkiem była młoda gwiazda disco polo. W tym wyjątkowym dniu śpiewał swoje największe przeboje nowożeńcom. Młodej parze życzymy wszystkiego, co najlepsze, a potomkom kontynuacji medalowych wyczynów mamy.

mp

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM



Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzęcia i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- 1. e-mailem: kontakt@24wspolnota.pl
- 2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
- 3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Ewa Jaszczak Zuzia, Iza Jurak, Puławy



Riczi, Marcin Pawłowski



Rubinka, Ola Jurak, Puławy



Skiper, Marcin Pawłowski



Jacek, kot Sołtysów, Rudka Starościańska



Doris, Oliwia Walczyk, Ratoszyn



Moździerz, Ola Jurak, Puławy

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

przyjdź do redakcji

wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl

wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)

wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Walery Pisarek (1931–2017) – profesor, który całe pokolenia uczył poprawnej polszczyzny (cz. III)

Zawsze pamiętał o rodzinnym dworku w Jaszczowie

Mało było w polskiej powojennej humanistyce postaci tak charakterystycznych, jak profesor Pisarek. Imponująca siwa broda, malowniczy beret, niepowstrzymana energia, kreatywność oraz poczucie humoru, które czyniły go nie tylko świetnym wykładowcą i rozmówcą, ale też motorem takich potężnych przedsięwzięć jak Ogólnopolskie Dyktando czy ustawa o języku polskim. A wszystko zaczęło się w nadwiprzańskim Jaszczowie.

Spędzający rajskie dzieciństwo w nabytym przez rodziców dworze chłopiec po wojnie poszedł do gimnazjum. Nieokielznany temperament, patriotyczne wychowanie oraz rodzinna tradycja uczestniczenia w niepodległościowych konspiracjach wpakowały go w kłopoty. W 1946 znalazł się na pół roku w ponurej wieży Zamku Lubelskiego z zarzutem zakładania organizacji niepodległościowej oraz posiadania broni.

W jednym baraku ze zbrodniarzami wojennymi

Zwolniony dzięki amnestii ukończył szkołę i dostał się na wymarzoną polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1951 roku znowu trafił za kraty, tym razem z poważnym wyrokiem. Po nieludzkim, połączonym z poważnym biciem śledztwie, najpierw skazano go na sześć, potem cztery lata więzienia. Najpierw znalazł się w cieszącym się makabryczną opinią krakowskim więzieniu na Montelupich, potem w Wiśniczu, wreszcie w barakach dawnego podoboju KL Auschwitz, gdzie siedział razem z odsiadującymi długie wyroki esesmanami z załogi.

Z kilofem i na kolanach

Młodzieniec, licząc na skrócenie wyroku, zgodził się na odbywanie go w reżimie przymusowej pracy w kopalni Jawiszowice - Brzeszcze. Była to mordercza robota przez siedem dni w tygodniu, ale miała w oczach Walerego tą zaletę, że wedle regulaminu, każdy dzień spędzony przy niej liczył się podwójnie. Jak się wydaje, nie tracił przy tym przyrodzonej pogody ducha - potrafił nawet zabawiać więźniów recytując im Słowackiego. W listach do matki próbuje nawet żartować. W czasie zajmującej kilkanaście godzin dziennej pracy pod ziemią nabawił się pylicy płuc.



Dwór w Jaszczowie - stan zachowania na rok 1975, zdjęcie z konserwatorskiej karty zabytku. Obecnie budynek jest pięknie odnowiony

Rachuby były płonne, bo zdaniem władz więziennych nie rokował politycznej resocjalizacji. Wyrok skróciła amnestia w 1955. Po wyjściu nie mógł wrócić na studia, bo nie posiadał żadnych dokumentów. Pracował jako robotnik fizyczny. W tym czasie ożenił się też ze swoją narzeczoną, poznaną jeszcze

w czasie egzaminu wstępnego na studia. Krystyna Pisarkowa również zostanie profesorem polonistyki. Wrócić na uniwersytet udało się to po „odwilży” w 1956 roku. Studia ukończył na podstawie pracy magisterskiej o poglądach Słowackiego. Pierwszą pracę podjął jako instruktor kulturalny w Domu

Kultury w Nowej Hucie i nauczyciel w szkole podstawowej w Mogile. Cały czas utrzymuje kontakt z Alma Mater. Podejmuje studia doktoranckie u profesora Zygmunta Klemensiewicza.

ZE WSPOMNIENIA CÓRKI, P. DOROTY KRZYWICKIEJ-KAINDEL:

Po wyjściu z więzienia ojciec zaprzestał działalności wywrotowej. Wprawdzie nienawidził komuny, był – oględnie mówiąc – niechętny ludziom, którzy przyczyniali się do „umacniania ustroju”, oczywiście nigdy nie zapisał się do PZPR, ale całe życie służył Ojczyźnie. Kiedy 65 lat później Sąd Okręgowy w Krakowie unieważniał tamten wyrok z lat 50., ojciec obruszał się i powtarzał: „Ale przecież skazali mnie słusznie! Ja naprawdę chciałem obalić ustrój!”

cdn.

Zbigniew Smółko

Bronisław Trentowski (1806–1869) – ze wsi pod Włodawą do niemieckich uniwersytetów (cz. IV)

Oryginalny filozof z łukowskiej szkoły

Wyształcony przez pobożnych pijarów z Łukowa wysokiego stopnia mason, utrzymujący, że Chrystus i bogowie słowiańscy to w zasadzie to samo. Korespondent i równorzędny partner intelektualny Mickiewicza, Krasińskiego, Hoffmanowej. Jeden z ojców polskiej pedagogiki, próbował stworzyć uniwersalny system filozoficzny wyprzedzający swoją epokę.

Bolesław Trentowski urodził się w Opolu (gm. Podedwórze, pow. parczewski), nauki pobierał w pijarskiej szkole w Łukowie, gdzie jego mentorem był słynny z uczoności i niepokornego charakteru ksiądz Kazimierz Pułaski.

Po upadku powstania listopadowego, w którym wziął czynny udział, przekonany o ostateczności upadku państwowości polskiej, wyjechał do Niemiec, gdzie rozpoczął karierę naukową na tamtejszych uniwersytetach. Od 1833 związał się ze znakomitą uczelnią we Fryburgu. Nie dostał etatu wykładowcy, pracował jako docent prywatny (za wykłady płacili mu studenci).

Między kulturą polską i niemiecką

Formalne prace związane z procedurami uzyskania kolejnych stopni akademickich pisze oczywiście po niemiecku, ale większość jego filozoficznej twórczości wydawana jest po polsku. Publikuje głównie w periodykach naukowych w Poznaniu i Warszawie. Sprawa budzi kontrowersje wśród jego współczesnych, które sam zainteresowany przecina z fantastyczną szczerością (za artykułem p. Jana Przybyła): *Polacy nie czytają dzieł filozoficznych, a przecież z czegoś żyć trzeba. Stąd też reakcja patriotów, takich jak Karol Marcinkowski, Edward Raczyński i w końcu Zygmunt Krasiński, którzy zapewni mi środki utrzymania pod warunkiem pisania po polsku.* Zajmuje się pedagogiką (potężne, trzytomowe dzieło „Chowanna”), jako jeden z pierwszych w zakresie refleksji nad naukami społecznymi posługuje się pojęciem cybernetyki.

Pomimo, że zapewniał, że jest wielbicielem niemieckiej kultury oraz sposobu filozofowania (a był on wtedy, zdaniem wielu, dominujący w Europie), sam planował zbudowanie oryginalnego, pozostającego oczywiście w pewnej korelacji z systemami uniwersalnymi ale też

mającego własną specyfikę i oryginalność, modelu polskiej filozofii. Próbuje wprowadzić do obrotu naukowego, wygrzebane w staropolskich księgach pojęcie „mysłu”, czyli syntezy rozumu i zmysłowego i umysłu.

Wszyscy bogowie to jedno

Dużo przestrzeni w jego filozofii zajmuje też kwestia religii. W skomplikowanych wywodach skłania się ku dostrzeżeniu boskiej obecności w każdym aspekcie świata. Jego główne dzieło w tej dziedzinie, czyli *Bożyca* nie zostało wydane drukiem, znamy je tylko z omówień oraz wcześniejszej książki *Wiera słowiańska, czyli etyka piastująca wszechświat*. Wykazywał w niej, że bogowie słowiańscy są postacią tego samego boga, którego czczą chrześcijanie. W związku z tym do dziś dnia przez niektórych barwnie środowiska neopogan Trentowski uważany jest za męża wybitnie natkniętego.

Zapomniany filozof

W swoich czasach uchodził za wybitny autorytet, stanowiący punkt odniesienia i komentarzy dla innych filozofów. Kiedy przy-

Przez cały okres swojego zaangażowania w życie akademickie na niemieckich uniwersytetach Trentowski był aktywnym członkiem wolnomularstwa. Do masonerii został przyjęty w 1838 r. Pełnił w niej rozmaite role. Po śmierci Trentowskiego masoni wzięli udział w uroczystym pogrzebie, utworzyli nad grobem „masoński łańcuch”, a przemówienie żałobne wygłosił w imieniu loży mistrz G. Ree, adwokat fryburski

jechał z wykładem do Poznania, zbiegły się tłumy, w Krakowie ponoć wyprężniło mu konie z powozu. Ponieważ jednak nie wykształcił własnego seminarium i nie wychował uczniów, potem pozostał, jak się wydaje, nieco zapomniany, a jego rozważania teologiczno-filozoficzne w drugiej połowie XIX wieku straciły na atrakcyjności.

Zmarł w 1846 roku we Fryburgu i tam też został pochowany.

Zbigniew Smółko



Trentowski dziś jest postacią, poza gronem profesjonalnych filozofów i historyków, niemal zupełnie zapomnianą. W połowie XIX stulecia był punktem odniesienia dla niemieckiej i polskiej elity filozofii i rodzącej się pedagogiki

Z myśli Trentowskiego: „każdy człowiek, jako stworzenie jednostkowe (...) powinien mieć własną filozofię. Gdy czas nastąpi, w którym okaże się tyle filozoficznych systemów, ile ludzi żyjących, wtedy dopiero każdy człowiek będzie prawdziwym człowiekiem (...). To ludzi nie rozdzieli, ale tym ściślej zjednoczy, bo każdy szanować będzie obcą samodzielność równie jak własną”

Magiczne miejsca Podlasia: sanktuarium świętego Antoniego w Turowie k. Kąkolewnicy

Pomocny święty daleko od szosy



W ostatnich latach o leśnych kapliczkach zaczyna mówić się jako o sanktuarium. Regularnie odprawiane są w niej nabożeństwa: zmiany różańca, nowenna do świętego Antoniego, w pierwszą niedzielę czerwca odbywa się zaś odpust

Wokół kapliczek położonych na obrzeżu lasu koncentruje się wiele ludzkich emocji. Ludowa pobożność skierowana do świętego, który zwyczajowo zaczepiany jest modlitwami w potrzebie szybkiej pomocy np. w odnalezieniu zguby. Lokalne mikrohistorie, bo powstał tu cmentarz dla tych, których z jakichś powodów nie można było albo nie chciano chować na parafialnym. Znam też ludzi, którzy po prostu przychodzą się wyciszyć.

Zwykle najważniejsze sprawy dzieją się w centrum. Pod kościołem, na rynku, przy sklepie, na skrzyżowaniu dróg. Turów to, co najważniejsze, skrywa w odległym od głównej szosy lesie. Może gdyby to ludzie wybierali, na wiejskim zebraniu uchwalili albo urzędnik nakazał, to byłoby bliżej. Ale św. Antoni Padewski widać nie szukał blasku reflektorów, kiedy objawił się okolicznym wieśniakom. Żadnego wielkiego przesłania im nie przekazał. Przeciwnie: usiadł, o wiejskie sprawy wypytał, o los, o urodzaj, o chudobę. Potem też z cudami nie przesadzał, bo na Podlasiu ludzie i bez nich sobie poradzą. Opowiadano nam, że niebiańskiej protekcji Turów zawdzięcza brak kataklizmów. Wokół kapliczki widać potężne drzewa, powyrywane z korzeniami. Zabytkowe kapliczki przy obalonych kolosach przypominają zapalki. Ale to one stoją, a drzewa leżą.

Kaplice starsze niż parafia

Chociaż w zasadzie kiedyś to nie było odludzie. Dzisiaj centrum Turowa wyznacza stosunkowo młody bo z lat trzydziestych XX wieku po-

chodzący murowany kościół. Wcześniej miejscowość należała do, bardzo rozległej i liczącej 14 tys. wiernych parafii radzyńskiej. Ponieważ trudno się było dopchać, miejscowi chłopcy i ziemianstwo zgodnie wyjednali u biskupa Przeździeckiego zgodę na budowę świątyni. Dobrym budowniczym i duszpasterzem okazał się ks. Eugeniusz Petrykowski, późniejszy pierwszy proboszcz. Strona parafialna podaje, że *...hrabstwo Potoccy przekazali plac pod budowę świątyni, plebanii i budynków gospodarczych, a także ziemię uprawną, jako uposażenie dla proboszcza i jego następców. Podarowali również drzewo, niezbędne przy budowie. Mieszkańcy, natomiast, ofiarowali swoją pracę i fundusze na ten cel. Zbiórki pieniędzy przeprowadzane były również w sąsiednich wioskach. Projekt kościoła wykonał warszawski architekt inż. Węgrzecki. Pomysłodawczynią tego projektu była hrabina Maria Potocka, która podczas podróży do Włoch widziała tam taki właśnie kościół...* W to ostatnie akurat nie wierzymy - z Włoch przywoziło się się zupełnie jednak inne fascynacje architektoniczne...

Objawienie albo obraz przyniesiony z Rosji

Z wyborem patrona dla nowej wspólnoty nie było kłopotu. Święty Antoni Padewski czczony był tu od dawna. Jak dawna? Tego dokładnie nie wiemy.

Lokalna tradycja przesuwająca nawet w wiek XVII, choć pewne dowody dotyczą początków XIX stulecia. Wtedy to miejscowi pobożni napisali pismo do władz, żeby w miejscu, gdzie dotychczas wisi na drzewie obraz świętego Antoniego, pozwolono im zbudować kapliczkę. Miejscowa tradycja ustna powiada, że ten wizerunek miał być przyniesiony przez jakiegoś żołnierza w 1812 roku z wyprawy moskiewskiej Napoleona. Jest to dość zagadkowe, bo przecież w jakiejś złupionej przez żołdactwo cerkwi wojak mógł rzeczywiście znaleźć ikonę z Antonim ale nie byłby to przecież XIII wieczny włoski franciszkanin, bo skąd jego obraz w głębi Rosji? Mógłby na niej być Antoni Wielki, jeden ze świętych Ojców Pustyni albo Antoni Kijowski-Pieczerski, ojciec mnichów Rusi. Oczywiście na miejscu mógłby zostać „przekwalifikowany”. Wydaje się, że ten oryginalny obraz o którym w swojej petycji pisali włościanie na początku XIX wieku możemy uznać za zaginiony.

Inna opowieść nie jest związana z obrazem a z objawieniem. Antoni pozostawił na miejscu objawienia ślad swojej stopy na sośnie. Nad jej pnieniem, postawiono pierwszą kapliczkę, to ta z prawej strony ogrodzonego placu.

Skarbnica historii

Była maleńka, chroniąca tylko od deszczu albo mieszcząca tylko celebriansa. Przy



Na zdjęciu niemal wszyscy mieszkańcy Turowa ok. roku 1920, zapewne w trakcie rekolekcji parafialnych głoszonych przez jakiegoś franciszkańskiego zakonika (siedzi w środku). Z kolekcji „Turów - historia i tożsamość”



Wygląd starszej kapliczki pokazujący jej stan ok. 1959 roku. Już jest pokryta blachą, pierwotnie była kryta strzechą. Pierwotnie stała w centrum placu, tam gdzie nowsza, z 1908 roku. Zdjęcie znalezione na facebookowym profilu Turów - historia i tożsamość, publikującym fotografie i inne materiały dotyczące historii miejscowości

Żeby dotrzeć do leśnego sanktuarium trzeba albo jadąc od Kąkolewnicy do Radzyna za lasem oddzielającym Żakowolę od Turowa natychmiast skrócić w dość nierówną polną drogę w prawo i wypatrywać go po kilkuset metrach po prawej stronie nieco w głębi lasu (wariant la piechurów, rowerzystów albo posiadaczy SUVów) lub, nieco dalej, zgodnie z białą, niewielką tabliczką kierunkową, skrócić w kierunku wsi i zrobić pętlę w kierunku lasu

niej w 1831 roku pochowano powstańców - najpewniej jakiś pododdział korpusu generała Ramorino - zabitych w jednej z potyczek z Moskalami.

Turowiaczy - w tym także chłopcy a nawet miejscowi starozakonni, dzielni potomkowie Berka Joselewicza! - dzielnie stawiali w obu powstaniach. Nie jest prawdą, co napisał w swojej monografii profesor Trokiewicz, że to miejscowi w 1863 roku wydali Rosjanom Romana Rogińskiego, dowódcę jednego z oddziałów.

Wydarzenie owszem, miało miejsce w Turowie, ale tym drugim - na dzisiejszej Białorusi, w Puszczy Białowieskiej. Nad grobem insurgentów początkowo postawiono tylko drewniany krzyż; na pomnik trzeba było czekać do Niepodległej. Nagrobek wymurowano w 1925 roku.

Ostatnie dobre dzieło hrabiego Andrzeja

Mieszkańcy Turowa zabiegali u władz o zgodę na budowę okazałej świątyni, ale, zwłaszcza wobec prześladowań po powstaniu styczniowym ani po początku prześladowań unitów po 1874 nie było co liczyć na życzliwość. Kiedy presja nieco zelżała podjął się tego dzieła hrabia Andrzej Kazimierz Potocki, właściciel dóbr międzyrzeckich (namiestnik Galicji, chwilę potem zastrzelony we Lwowie przez ukraińskiego fanatyka...). W roku 1908 najstarszy budynek przeniesiono w kąt działki, a na jego miejscu postawiono solidną, murowaną kaplicę. Budynek jest dosyć harmonijny, utrzymany w stylu neogotyckim, podobnie jak, zamówiony jednocześnie, ołtarz dłuta znanego radzyńskiego rzeźbiarza Fręchowicza. Po jego bokach stanęły dwie kapliczki słupowe.

Co roku organizowano przy nim uroczystości rocznicowe: w 1934 roku do turowskiego lasu zawitał nawet hrabia Andrzej (młodszy), który na pamiątkę zasadził nad grobami dwa czerwone dęby.

Ziemia gromadzi prochy

A potem, w czasie II wojny światowej, ziemia wokół kaplic dalej gromadziła prochy i ślady pamięci. Przykapliczna posesja zaczyna pełnić rolę cmentarza. Każdy grób na nim to oddzielna historia: rodzeństwo Kurasiów, zamordowane za opór wobec wywózki, partyzanci, młody chłopak, co rozbawiwszy Niemca życiem go darował, a ten wrócił po godzinie z kamratami i bronią maszynową... W kącie leży nawet dwóch Węgrów, co na własną zgubę przystali do Wehrmachtu, a zginęli pod Bedlnem od przypadkowego wystrzału z sowieckiego czołgu.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Grali w dziesiątkę, ale... Warchoł znowu bohaterem!

Duże osiągnięcie piłkarzy pierwszoligowego Górnika. Łęczenie przez dużą część sobotniego meczu grali w dziesiątkę po tym, jak ich bramkarz zobaczył czerwoną kartkę. Po raz kolejny wejście smoka zaliczył jednak Damian Warchoł i można śmiało stwierdzić, że zielono-czarni sezon zaczynają z wysokiego „C”.

W 1. kolejce Betclit 1. Ligi Górnik pokonał 1:0 na wyjeździe Stal Stalowa Wola po bramce Damiana Warchoła w doliczonym czasie gry. Rzeszowianie także wygrali 1:0 w pierwszej serii gier, pokonując u siebie Arkę Gdynia. „Górnicy” otworzyli wynik sobotniego spotkania w 19. minucie gry, kiedy Przemysław Banaszak trafił do siatki Stali strzałem głową po dośrodkowaniu Jakuba Bednarczyka.



**Warchoł jest piłkarzem
dużego kalibru**

Ostatecznie wygraliśmy to spotkanie, dlatego czuję z tego powodu ogromną satysfakcję. Często o losach takich meczów decydują indywidualności. Marcin Warchoł już nie raz pokazał, że jest piłkarzem dużego kalibru. Bardzo się cieszę, że mam takiego zawodnika, że po raz kolejny pokazał jakość i także dzięki niemu wywalczyliśmy komplet punktów w tym spotkaniu.

Źle zakończyła się pierwsza połowa dla „Górników”. Branislav Pindroch próbował interweniować poza polem karnym, jednak zamiast wybić piłkę, bramkarz gospodarzy sfaulował rywala. Sędzia pokazał Słowakowi czerwoną kartkę i od tego momentu zielono-czarni grali w dziesiątkę. Miejsce Pindrocha w bramce Górnika zajął Adrian Kostrzewski, który na boisko wszedł za Kamila Orlika. Rezerwowi bramkarz łącznian już w pierwszych minutach na boisku musiał kilka razy wykazać się umiejętnościami. Rzeszowianie w doliczonym czasie gry trafili w słupek.

Na początku drugiej połowy goście wykorzystali grę w przewadze. Po przerzucie na prawą stronę boiska dużo miejsca miał Szymon Łyczko. Pomocnik pobiegł w pole karne, a później dośrodkował płasko do wprowadzonego w przerwie Tomasza Bały, który z bliska wbił piłkę do bramki zielono-czarnych obok próbującego interweniować Kostrzewskiego.

Stal złapała wiatr w żagle. Za chwilę rzeszowianie mogli wyjść na prowadzenie. Jesus Díaz uderzał głową z niedużej odległości po dośrodkowaniu Andreji Prokicia, lecz dobrym refleksem w tej sytuacji popisał się Kostrzewski. Bramkarz Górnika musiał się jeszcze nieraz wykazywać w tym meczu. Na przykład w 72. minucie, gdy wprowadzony po

przerwie Krystian Wachowiak huknął z pola karnego. Golkeeper zielono-czarnych dał sobie radę z tym uderzeniem.

Nie zważając na to, że jego zespół gra w osłabieniu, Pavol Stano dokonał odważnych korekt składu w drugiej połowie. Słowak na murawę wpuścił m.in. Branislava Spáčila czy Fryderyka Janaszka. Ten drugi miał kapitalną okazję, by dać Górnikowi ponowne prowadzenie. Pomocnik doszedł do sytuacji sam na sam z Krzysztofem Bąkowskim, ale nie trafił w bramkę.

W końcówce spotkania Damian Warchoł, także wprowadzony w drugiej części, po raz kolejny został bohaterem Górnika. W 84. minucie pomocnik trafił do bramki rzeszowian, oddając mocny strzał z pola karnego. Piłka trafiła do niego po długim wrzucie z autu, przedłużonym podaniem głową przez Mateusza Brodę.

Wynik nie zmienił się już do końca meczu. Górnik dopisał do swojego dorobku kolejne trzy

punkty i z kompletem zwycięstw jest w czubie tabeli Betclit 1. Ligi.

**Górnik Łączna - Stal
Rzeszów
2:1 (1:0)**

Bramki: Banaszak 19', Warchoł 84' - Bała 50'.

Górniki: Pindroch - Barauskas, de Amo (69' Warchoł), Broda, Bednarczyk, Malamis (70' Spáčil), Deja, Żyra (66' Szabaciuk), Orlik (44' Kostrzewski), Banaszak (66' Janaszek), Roginić.

Stal: Bąkowski - Barczak, Synoś, Kościelny, Šimčák, Thill, Łysiak, Kądziołka (46' Bała), Łyczko (77' Plichta), Díaz, Prokić (66' Wachowiak).

Żółte kartki: Bednarczyk - Prokić.

Czerwona kartka: Pindroch 40' (za faul).

Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

dsm

Szacunek dla graczy Wisły!

Zrobili to. Mało kto wierzył, że zespół przystąpi do rozgrywek Betclit II ligi. A jednak!

Zespół Macieja Tokarczyka wywalczył punkt w starciu z ŁKS-em II Łódź, który przystąpił do gry w bardzo silnym składzie. A puławianie? Odbyli zaledwie kilka treningów. Do ostatnich chwil trwały ustalanie składu. Gracze Dumy Powiśla tak naprawdę nie zdążyli się jeszcze poznać, a już musieli rozegrać mecz mistrzowski. Skończyło się bardzo dobrze, bo ekipa zdobyła punkt na boisku w Łodzi.

**ŁKS II Łódź - Wisła
Puławy
0:0**

ŁKS Łódź: Kucharski - Wszołek, Fałowski (58' Kamon), Ślęzak, Książek (71' Saganowski), Coulibaly (71' Frakowski), Kuźma, Rozwandowicz, Rocardo, Lipień, Siwek (81' Wzięch).

Wisła: Szpaderski - Gałązka, Kabaj, Kumoch, Guzdek, Wiktorik, Kargulewicz, Zych, Śledzicki, Szymanek (85' Łuczuk), Piątek (71' Zylla).
Żółte kartki: Wszołek, Saganowski - Kargulewicz, Wiktoruk.

Sędziował: Rutkowski (Bydgoszcz).

„Kumi” zostaje w Wiśle

To znakomita wiadomość w obecnej sytuacji Wisły Puław. Umowę na najbliższy sezon podpisał Kamil Kumoch.

23-latek jest wychowankiem Oronki Orońsko. Do Wisły trafił z Legionovii Legionowo przed sezonem 2023/2024. W sumie rozegrał 31 meczów (1406 minut) w II lidze i Pucharze Polski. Zdobył cztery gole.

**Łuczuk z kontaktem
w Wiśle**

17-latek będzie występował w II-ligowej Wiśle Puław.

Wychowanek klubu podpisał swój pierwszy kontrakt z Dumą Powiśla. Środkowy pomocnik był w kadrze ekipy

od kilku miesięcy. W ostatnim meczu w minionym sezonie zadebiutował w drużynie w spotkaniu z Pogonią Siedlce. Franciszek Łuczuk związał się z Wisłą dwuletnią umową.

**Leonard w kadrze
Wisły. Brykowski: Będę
dawał z siebie sto
procent**

W kadrze zespołu na nowy sezon znalazł się Leonard Brykowski. 19-latek debiutował w pierwszym zespole w sezonie 2021/2022. Zagrał kilka minut w starciu z Garbarnią Kraków. W ostatnim sezonie wystąpił w 19 meczach (1261 minut) i zdobył trzy gole w Klasie Okręgowej.

- Zdaję sobie sprawę, że muszę szybko nauczyć się gry na wyższym poziomie. Bardzo się cieszę, iż będę otrzymywał szansę. Chcę ocierać się o grę na poziomie centralnym - mówi 19-latek.

Wychowanek Stali Ponia-towa wie, że przed drużyną bardzo trudny sezon. - Wierzymy w powodzenie. Będzie ciężko, ale mogą zagwarantować, iż będę dawał z siebie sto procent w każdym meczu.

Jesteśmy ambitną drużyną. Chcemy powalczyć o dobre wyniki - dodaje.

**Miał prowadzić Stal,
został trenerem Wisły**

Zespół z Puław ma nowego szkoleniowca. Następcą Mikołaja Raczynskiego został Maciej Tokarczyk.

Co ciekawe, 32-latek na początku lipca związał się ze Stalą Łącut. Poprowadził zespół w meczach sparingowych, a gdy nadeszła oferta z II ligi, postanowił ją przyjąć. Wcześniej odpowiadał za wyniki Piasta Gliwice U-19 oraz pracował w drużynach młodzieżowych Stali Rzeszów, będąc również asystentem trenera w drugim zespole.

Swą przygodę z piłką nożną rozpoczął w Rekordzie Bielsko-Biała. Prowadził również KS Bystra. Nowy trener Wisły to absolwent studiów pedagogicznych na Uniwersytecie Śląskim. Ukończył także studia podyplomowe na kierunkach Wychowanie Fizyczne w Katowicach oraz Analiza Gier Sportowych we Wrocławiu. Posiada licencję UEFA A.

Znamy sztab

Pierwszym szkoleniowcem Wisły jest Maciej Tokarczyk, zaś jego asystentami Łukasz Sasin i Patryk Mrugacz. W składzie sztabu pozostał także Ireneusz Rybicki, który będzie pełnił funkcję kierownika zespołu.

**Kargulewicz i Szymanek
zostają w Wiśle**

Kacper Szymanek i Kamil Kargulewicz zostają w Wiśle na kolejny sezon.

Obaj zawodnicy posiadają ważne kontrakty i zdecydowali o grze dla Wisły w sezonie 2024/2025.

Kacper Szymanek ma 19 lat i jest wychowankiem Klubu. W minionym sezonie zanotował siedem ligowych występów oraz trzy spotkania w Pucharze Polski.

Kamil Kargulewicz trafił do Wisły z GKS Tychy. W ostatnim sezonie zagrał w trzydziestu ligowych meczach, zdobywając dwa gole. Do tego dołożył dwa występy w Pucharze Polski.

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI:

Górnik - Stal 2:1
Miedź - Stalowa Wola 4:2
Kotwica - Tychy 0:0
Warta - Płock 1:2
Chrobry - Termalica 0:4
Ruch - Znicz 0:0
Wisła - Polonia 0:0
Odra - Pogoń 4:1 Arka - ŁKS
(po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	2	6	7-0
2	Górnik Łączna	2	6	3-1
3	Miedź Legnica	2	4	6-4
4	Ruch Chorzów	2	4	2-0
5	Wisła Płock	2	4	3-2
6	Znicz Pruszków	2	4	1-0
7	Odra Opole	2	3	4-3
8	Stal Rzeszów	2	3	2-2
9	Chrobry Głogów	2	3	2-5
10	GKS Tychy	2	2	2-2
11	Kotwica Kołobrzeg	2	2	1-1
12	Wisła Kraków	1	1	0-0
13	Polonia Warszawa	2	1	0-1
14	ŁKS Łódź	0	0	0-0
15	Arka Gdynia	1	0	0-1
16	Stal Stalowa Wola	2	0	2-5
17	Pogoń Siedlce	2	0	2-6
18	Warta Poznań	2	0	1-5

NASTĘPNA KOLEJKA (2-5.08.):

Termalica - Odra, Płock - Chrobry, Tychy - Warta, Stalowa Wola - Kotwica, Stal - Miedź, ŁKS - Górnik (5.08., g. 20.30), Polonia - Arka, Znicz - Wisła, Ruch - Pogoń

II LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Pogoń - Polonia 2:0
Podbeskidzie - Olimpia E. 0:0
Jastrzębie - Hutnik 5:0
Świt - KKS Kalisz 1:1
Wieczysta - Resovia 0:1
Chojnicz - Rekord 2:0
Zagłębie - Olimpia G. 2:1
ŁKS II - Skra 3:1
Wisła - Zagłębie - przeł. 14.08., godz. 17:00
WYNIKI 2. KOLEJKI
ŁKS II - Wisła 0:0
Rekord - Zagłębie 1:2
Resovia - Chojnicz. 1:0
Zagłębie II - Wieczysta 0:1
KKS Kalisz - Skra 1:0
Hutnik - Świt 0:1
Olimpia E. - Jastrzębie 1:1
Pogoń - Podbeskidzie 3:1
Polonia - Olimpia G. - po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	2	6	5:1
2	Zagłębie Sosnowiec	2	6	4:2
3	Resovia Rzeszów	2	6	2:0
4	GKS Jastrzębie	2	4	6:1
5	ŁKS II Łódź	2	4	3:1
6	Świt Szczecin	2	4	2:1
7	KKS Kalisz	2	4	2:1
8	Chojniczanka Chojnice	2	3	2:1
9	Wieczysta Kraków	2	3	1:1
10	Olimpia Elbląg	2	2	1:1
11	Wisła Puławy	1	1	0:0
12	Podbeskidzie Bielsko-Biała	2	1	1:3
13	Olimpia Grudziądz	1	0	1:2
14	Zagłębie II Lubin	1	0	0:1
15	Polonia Bytom	1	0	0:2
16	Rekord Bielsko-Biała	2	0	1:4
17	Hutnik Kraków	2	0	0:6
18	Skra Częstochowa	2	-7	1:4

mp

mp

REG

Gmina
Radzyń Podlaski



Gmina czeka na Twój głos w sprawie rewitalizacji

Trwają konsultacje społeczne dotyczące projektu Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Radzyń Podlaski na lata 2023-2030.

Przedmiotem konsultacji społecznych jest projekt dokumentu Gminnego Programu Rewitalizacji dla Gminy Radzyń Podlaski na lata 2023-2030.

Konsultacje potrwają do 27 sierpnia

Konsultacje społeczne są od 23 lipca 2024 r. i potrwają do 27 sierpnia 2024 r. w następujących formach:

- 1) Zbieranie uwag w postaci elektronicznej za pomocą:
 - formularza (tzw. e-formularz) dostępnego na stronie www.radzynpodlaski.pl/ i www.ugradzynpodlaski.bip.lubelskie.pl (link: <https://forms.gle/P5C3xrodESQXUJLA>),
 - poczty elektronicznej ug@radzynpodlaski.pl.
- 2) Zbieranie uwag w postaci papierowej za pomocą:
 - * formularza zamieszczonego do pobrania ze strony www.radzynpodlaski.pl/,
 - * ponadto, formularze w formie papierowej udostępniono w budynku Urzędu Gminy Radzyń Podlaski - ul. Warszawska

32, 21-300 Radzyń Podlaski, pokój nr 1 (sekretariat).

Wypełnione formularze w postaci papierowej należy złożyć drogą korespondencyjną na adres: Urząd Gminy Radzyń Podlaski - ul. Warszawska 32, 21-300 Radzyń Podlaski lub osobiście na adres: Urząd Gminy Radzyń Podlaski - ul. Warszawska 32, 21-300 Radzyń Podlaski w godzinach 7.30-15.30.

3) Zbieranie uwag ustnych przekazanych z wykorzystaniem dedykowanego numeru telefonu. Uwagi ustne można zgłosić pod numerem telefonu: 83 413 18 18 od 08:00 do 12:00 od poniedziałku do piątku.

4) Otwarte spotkanie konsultacyjne:

- zaplanowane w dniu 19.08.2024 r. o godz. 13.00, Urząd Gminy Radzyń Podlaski, sala konferencyjna, parter.
- 5) Ankieta konsultacyjna:
 - dostępna w wersji elektronicznej na stronie www.radzynpodlaski.pl/ pod linkiem: <https://forms.gle/dBbNDqWZY9qj3fbD8>
 - dostępna w wersji papierowej - wypełnione ankiety w postaci papierowej należy złożyć drogą korespondencyjną na adres: Urzędu Gminy Radzyń Podlaski - ul. Warszawska 32, 21-300 Radzyń Podlaski lub osobiście na adres: Urzędu Gminy Radzyń Podlaski, ul. Warszaw-

ska 32 w godzinach 7.30-15.30 lub przesłać drogą e-mailową: ug@radzynpodlaski.pl.

Ważne uwagi

Interesariusze chcący uczestniczyć w formach konsultacji, jakimi są: zbieranie uwag w postaci papierowej i elektronicznej, proszeni są o skorzystanie z przygotowanego formularza.

Korespondencja przesłana przed rozpoczęciem i po zakończeniu konsultacji społecznych nie będzie brana pod uwagę jako zajęcie stanowiska w przedmiocie konsultacji.

W przypadku dostarczenia uwag za pośrednictwem poczty tradycyjnej decyduje data wpływu korespondencji do Urzędu Gminy Radzyń Podlaski.

Niezwłocznie po zakończeniu każdej z form konsultacji przygotowane zostanie podsumowanie oraz po zakończeniu konsultacji sporządzony zostanie raport podsumowujący ich przebieg, zawierający dane o miejscu i czasie ich przeprowadzenia, omówieniu ich przebiegu oraz zgłoszonych uwag wraz z odniesieniem się do nich.

Materiały podlegające konsultacjom

Materiały informacyjne, tj.:

- * Projekt Gminnego Programu Rewitalizacji dla Gminy

Radzyń Podlaski na lata 2023-2030;

* Załącznik 1. Załącznik graficzny przedstawiający podstawowe kierunki zmian funkcjonalno-przestrzennych obszaru rewitalizacji sporządzony na mapie w skali 1:5000 opracowanej z wykorzystaniem treści mapy zasadniczej;

* Załącznik 2. Karta projektu rewitalizacyjnego udostępnione będą w wersji:

- elektronicznej na stronie www.radzynpodlaski.pl/,
 - papierowej w budynku Urzędu Gminy Radzyń Podlaski w pokoju nr 1 (sekretariat).
- Informacja o konsultacjach społecznych zostanie podana do publicznej wiadomości:
- w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie www.ugradzynpodlaski.bip.lubelskie.pl/,
 - na stronie internetowej Urzędu Gminy Radzyń Podlaski - www.radzynpodlaski.pl/,
 - na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy Radzyń Podlaski;
 - ogłoszenia w prasie,
 - w formie plakatów.

Informacja podsumowująca każdą z form konsultacji społecznych zostanie opracowana i zamieszczona na stronie internetowej gminy www.radzynpodlaski.pl/.

Radni uchwalą statuty poszczególnych sołectw

1 sierpnia 2024 roku o godz. 8:00 w sali konferencyjnej UG odbędzie się V Sesja Rady Gminy Radzyń Podlaski.

Proponowany porządek obrad:

- | | |
|--|------------------------------------|
| 1. Otwarcie. | uchwalenia Statutu Sołectwa JASKI; |
| 2. Stwierdzenie quorum, | 19. Podjęcie uchwały w sprawie |
| 3. Przyjęcie porządku obrad, | uchwalenia Statutu Sołectwa |
| 4. Przyjęcie protokołu z III Sesji Rady Gminy z dnia 28 czerwca 2024 r. | MARYNIN; |
| 5. Przyjęcie protokołu z IV - Nadzwyczajnej Sesji Rady Gminy z dnia 12 lipca 2024 r. | 20. Podjęcie uchwały w sprawie |
| 6. Sprawozdanie Wójta Gminy z działalności w okresie międzysesyjnym. | uchwalenia Statutu Sołectwa |
| 7. Sprawozdanie Przewodniczącej Rady Gminy z działalności w okresie międzysesyjnym. | PASZKI DUŻE; |
| 8. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia Statutu Sołectwa | PASZKI MAŁE; |
| 9. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia Statutu Sołectwa ADAMKI; | 22. Podjęcie uchwały w sprawie |
| 10. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia Statutu Sołectwa RADOWIEC; | uchwalenia Statutu Sołectwa |
| 11. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia Statutu Sołectwa BEDLNO; | PŁUDY; |
| 12. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia Statutu Sołectwa BIAŁA; | 23. Podjęcie uchwały w sprawie |
| 13. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia Statutu Sołectwa BIAŁKA; | uchwalenia Statutu Sołectwa |
| 14. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia Statutu Sołectwa BRANICA RADZYŃSKA; | RADOWIEC; |
| 15. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia Statutu Sołectwa BRZOSTÓWIEC; | 24. Podjęcie uchwały w sprawie |
| 16. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia Statutu Sołectwa GŁÓWNE; | uchwalenia Statutu Sołectwa |
| 17. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia Statutu Sołectwa GŁÓWNE; | SIEDLANÓW; |
| 18. Podjęcie uchwały w sprawie | 25. Podjęcie uchwały w sprawie |
| | uchwalenia Statutu Sołectwa |
| | STASINÓW; |
| | 26. Podjęcie uchwały w sprawie |
| | uchwalenia Statutu Sołectwa |
| | USTRZESZ; |
| | 27. Podjęcie uchwały w sprawie |
| | uchwalenia Statutu Sołectwa |
| | ZABIELE; |
| | 28. Podjęcie uchwały w sprawie |
| | uchwalenia Statutu Sołectwa |
| | ZBULITÓW DUŻY; |
| | 29. Podjęcie uchwały w sprawie |
| | uchwalenia Statutu Sołectwa |
| | ZABIKÓW; |
| | 30. Podjęcie uchwały w sprawie |
| | wprowadzenia zmian w uchwale |
| | budżetowej gminy na 2024 rok; |
| | 31. Sprawy bieżące. |
| | 32. Zamknięcie obrad. |

To sprawa ważna dla Radzynia i gminy Radzyń Podlaski

PUK czeka na prezesa

Krótką rozmowę z burmistrzem Jakubem Jakubowskim o tym, co się dzieje wobec wakatu prezesa miejskiego spółki - Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych.

W Wspólnota: Ile osób do tej pory ubiega się o stanowisko prezesa PUK?

Jakub Jakubowski: Nie mam

- Nawet, jeżeli zgłoszeń nie będzie zbyt wiele, najważniejsze, żeby ci, którzy złożą oferty, mieli doświadczenie i byli dobrze przygotowani

informacji, ile dokładnie osób do tej pory się zgłosiło, ponieważ aplikacje przyjmowane są w siedzibie PUK. Życzyl-

bym sobie, aby do 9 sierpnia zainteresowanie zgłoszeniem konkursowym było jak największe. Nawet, jeżeli zgłoszeń nie będzie zbyt wiele, najważniejsze, żeby ci, którzy złożą oferty, mieli doświadczenie i byli dobrze przygotowani.

W Jakie oczekiwania ma burmistrz wobec nowego prezesa PUK?

- Oczekuję, że nowy prezes pomoże spółce wyjść na pro-

stą i będzie nią profesjonalnie zarządzał. Zarówno w sferze usług, co do których PUK jest predestynowany, jak też i działań komercyjnych, które pozwalają mu generować dochody, jako spółce prawa handlowego

W Czy podwyżki opłat komunalnych, które na odejście zarządził były prezes Jarosław Ejsmont będą utrzymane?

- Podwyżki cen wody wynikają z taryf zatwierdzonych przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie jeszcze na początku roku. Uważam, że informacja ta była celowo ukrywana i szykowana do ogłoszenia dopiero po wyborach samorządowych. Na szczęście radni Mariusz Szczygiel, Bożena Lecyk i Sławomir Zdunek, na koniec

Jakub Jakubowski, burmistrz
- Oczekuję, że nowy prezes pomoże spółce wyjść na prostą i będzie nią profesjonalnie zarządzał

poprzedniej kadencji zorientowali się w sprawie, pytali burmistrza Jerzego Rębka i przyznał im on, że wiedział o podwyżkach. Podwyżka cen ścieków wynika z zaniechań w modernizacji oczyszczalni, która jest obecnie niewydajna. Miasto od dawna powinno mieć projekt nowej stacji uzdatniania ścieków i planować model jej finansowania. Poprzedni Zarząd Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych wprowadził podwyżkę cen ścieków, jako próbę ograniczenia ilości przyjmowanych odpadów płynnych, co było

jedyną opcją przy obecnej wydajności oczyszczalni. Musimy więc wspólnie z Gminą Radzyń Podlaski jak najszybciej przystąpić do projektowania nowej stacji uzdatniania ścieków, wyboru modelu finansowania i wykonawcy. Nie możemy już dłużej czekać. W kwestii podwyżki cen śmieci, analizujemy obecnie stan spółki, aby określić, czy i w jakim stopniu podniesienie opłat będzie konieczne. To bardzo trudna decyzja, która wciąż przed nami.

Monika Mackiewicz

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Radzyń Podlaski,

ogłasza rozpoczęcie konsultacji społecznych dokumentu Gminnego Programu Rewitalizacji dla Gminy Radzyń Podlaski na lata 2023-2030. Konsultacje społeczne przeprowadzone będą w terminie od 23.07.2024 r. do 27.08.2024 r. Spotkanie konsultacyjne zaplanowane zostało w dniu 19.08.2024 r. o godzinie 13.00 w budynku Urzędu Gminy Radzyń Podlaski.

Więcej informacji dostępnych pod adresem www.radzynpodlaski.pl, www.ugradzynpodlaski.bip.lubelskie.pl oraz w budynku Urzędu Gminy Radzyń Podlaski i na tablicach ogłoszeń na terenie Gminy.

Wójt Gminy Radzyń Podlaski

Obiecujące próby generalne. Trzecioligowcy niestraszni

Orlęta kończą kompletować kadrę

W środę biało-zieloni wygrali w sparingowym meczu z Lewartem Lubartów. W sobotę zremisowali z innym trzecioligowcem Świdniczką, prowadząc do przerwy 4:1. Powodem do zmartwienia jest kontuzja Dominika Rycaja.

W środę Orlęta wygrały towarzyski mecz z beniaminkiem III ligi Lewartem Lubartów. Zwycięskiego gola zdobył Patryk Kubicki. W sobotę biało-zieloni mierzyli się u siebie ze Świdniczką, dla której była to próba generalna przed ligą, więc faworytem byli goście.

Trzy szybkie ciosy

Mecz zaczął się jednak w sposób mocno zaskakujący: dwa gole Cezarego Pęca po ładnych akcjach, świetne dośrodkowanie Marcela Obrośłaka z rzutu różnego, które na bramkę zamienił strzałem głową Karol Rycaj i po 18 minutach było 3:0. Wprawdzie potem przeciwnicy odpowiedzieli golem Michała Zuberę z karnego, ale biało-zieloni potrafili się od-



Marcin Szczepaniak to 19-letni boczny obrońca. Całą swoją karierę był związany z Lublinianką. W klubie z Wieniawy przeszedł wszystkie szczeble juniorskie, aż do pierwszej drużyny, z którą występował w IV i III lidze. Minioną rundę wiosenną spędził w Ładzie Biłgoraj



Cezary Pęca to 23-letni środkowy pomocnik. Jest wychowankiem Motoru Lublin, a większość kariery spędził właśnie na IV-ligowym poziomie rozgrywek. W swoim CV ma grę w: rezerwach Motoru, Hetmanie Zamość, Granicie Bychawa a ostatnio w Startcie Krasnostaw



Paweł Lewczuk to 20-letni pomocnik, który najlepiej czuje się po lewej stronie boiska. Swoją karierę zaczął w Tytanie Wisznice, by później przenieść się i szlifować swoje umiejętności w AP TOP 54 Biała Podlaska. Ostatni sezon spędził w Bugu Hanna



Nowy bramkarz Orląt Hubert Nowak to mierzący 188 cm bramkarz z rocznika 2006. W minionym sezonie zawodnik reprezentował barwy Legii Warszawa w Centralnej Lidze Juniorów U19, z którą sięgnął po tytuł młodzieżowego Mistrza Polski

A może jednak w trzeciej?

W weekend gruchnęła wiadomość, że do rozgrywek III ligi nie zgłosi się w tym roku Garbarnia Kraków. W tej sytuacji PZPN zapyta o chęć uzupełnienia stawki kolejnych spadkowiczów. Nieoficjalnie wiadomo, że ani Unia Tarnów, ani Karpaty Krosno nie są zainteresowane podjęciem rekawicy, więc pewnie w końcu telefon zadzwoni w Radzynie. Ale nic nie wskazuje na to, żeby ktokolwiek myślał o takim scenariuszu poważnie.

Z Orląt do Orła

Na Warszawskiej nie zobaczymy w tym sezonie Piotra Kuźmy i Jana Bożyma, którzy poumawiali się na grę w okręgówce w barwach Orła Czemierniki

Rezultat był opłakany: kolano skrzydłowego gospodarzy przebiegło się niebezpiecznie. Na szczegółową diagnozę trzeba będzie pewnie kilka dni poczekać, ale na pierwszy rzut oka nie wyglądało to dobrze. Z pewnością szał i kibice woleliby przegrać sparing niż utracić przed sezonem będącego w niezłej formie Dominika. W drugiej połowie

biało-zieloni wymienili siedmiu zawodników, co odbiło się na jakości gry. Między 58. a 64. minutą goście zdobyli trzy gole, potem gra się nieco wyrównała i remis utrzymał się do końca. Więcej powodów do satysfakcji powinni mieć miejscowi, którzy na tle szykującego się do przyszłotygodniowego startu rozgrywek trzecioligowca, grając w optymalnym składzie, zupełnie nie odstawali.

Komentarz: Zaczyna coś być widać

Z przedsezonowej mgły zaczyna się wyłaniać obraz budowanej przez trenera Roberta Chmurę drużyny. W bramce sezon zapewne rozpocznie Hubert Nowak. Chcemy wierzyć, że to nie od postawy golkipera będą najczęściej zależeły losy Orląt. W razie trudności należałoby jakość zagwarantuje Robert Nowacki. W ostatnich meczach nieźle zaprezentował się ambitny Bartek Siudaj. Dodatkowo potrafi on dobrze uderzyć piłkę z dalszej odległości, jest wychowankiem, więc można się spodziewać, że dostanie sporo szans. Rywalizował będzie m.in. z 19-letnim Igorem Misztą

oraz Patrykiem Burlińskim, urodzonym w USA Polakiem, który ostatnio grał w Limanowii. Faworytem do gry na bokach obrony są Ryszard Grochowski oraz - przy nieobecności Dominika Rycaja - Paweł Szatała. W środku pomocy pewne miejsce ma Arkadiusz Korolczuk, swoją szansę otrzyma też Marcel Obroślak, być może pokładane w nim nadzieje spełni Artur Malec. Budując ofensywną szpicę, trener będzie miał sporo możliwości: Jan Mróz i Karol Rycaj mają pewne miejsca, imponująco w sobotnim sparingu zaprezentował się Cezary Pęca. Grający asystent trenera Patryk Kubicki umiejętności ma duże (a jak na czwartą ligę to bardzo duże!), ale potrzebuje jeszcze momentu na dojście do pełnej formy fizycznej, Danił Primachenko zaś - jeśli nie nastąpi jakaś nadzwyczajna erupcja formy, której serdecznie życzymy - na razie sprawia wrażenie zawodnika, który będzie musiał pogodzić się z rolą zmiennika. Nie ma wyraźnego faworyta do gry na lewej pomocy, być może będzie nim Paweł Lewczuk.

Wygląda to na spokojne granie w okolicach miejsc 3-7.

Zbigniew Smółko

Huragan ze sporymi zmianami kadrowymi i stałą formą strzelecką Tonina

Huragan Międzyrzec Podlaski przygotowuje się do rozgrywek czwartej ligi lubelskiej. Za nim pierwsze sparingi. W drużynie pojawiają się także nowe nazwiska. Jak wygląda dotychczasowa droga międzyrzeczan w drodze do startu sezonu 2024/25?



Dwie bramki w meczu z Podlasie strzelił Dionata Tonin (z lewej)

W ostatnią sobotę Huragan rozegrał sparing z trzecioligowym Podlasie Biała Podlaska. Pierwsza połowa rozgrywana w Białej Podlaskiej upływała pod znakiem lekkiej przewagi czwartoligowca, co uwydatniło się strzeleniem dwóch bramek przez superstrzelca z Międzyrzecza Podlaskiego - Dionatę Tonina. Podlasie zdobyło w tej części gry jedną bramkę, a zrobił to Mateusz Panasiuk, pokonując własnego bramkarza. Duży udział w tej akcji miał Jarosław Kosieradzki, który zagrał nieprzyjemną dla obrońców piłkę wzdłuż bramki.

Po przerwie zauważalna była zmiana drużyny prowadzącej grę. To Podlasie częściej dochodziło do sytuacji podbramkowych, czego efektem były dwie bramki gospodarzy. Najpierw mocnym

strzałem pod poprzeczkę, bramkę zdobył Michał Grochowski. Jedenaście minut później wynik spotkania ustalił Przemysław Chazan. W drugiej połowie trener Huraganu - Marcin Popławski zdecydował się aż na osiem zmian, co również miało duży wpływ na nieco gorszą postawę gości w Białej Podlaskiej.

W Międzyrzeczu pojawiły się nowe twarze. Kamil Łappo przychodzi do Huraganu z Granitu Bychawa, Dariusz Drzazga z Opolanina Opol Lubelskie, a Valentyn Maksymenko z Huczwy Tyszowce. W Białej Podlaskiej testowani byli jeszcze dwaj inni zawodnicy, jednak na szczegóły dotyczące ich ewentualnego angażu przyjdzie nam poczekać. Jeśli chodzi o ubytki, w Międzyrzeczu nie zobaczymy

już Adama Bujalskiego, który w niedzielę strzelił już bramkę w Pucharze Polski dla KS Drelów. Kilka miesięcy rozbratu z piłką czeka kapitana Huraganu - Pawła Radziszewskiego, który oczekuje na zabieg. Z zespołu odszedł również Oleg Filonov, Karol Ochlik i Bartłomiej Matejek. Piotr Krzewski wrócił do Victorii Parzew, a Miłosz Koryciński i Igor Belka zaliczyli awans, za sprawą transferów do beniaminka trzeciej ligi - Lewartu Lubartów. Z gry zrezygnował także wychowanek Huraganu - Iwo Czumer.

Podlasie Biała Podlaska - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:2 (1:2)

Transfery:

Przybyli: Kamil Łappo (Granit Bychawa), Dariusz Drzazga (Opolanin Opol Lubelskie), Valentyn Maksymenko (Huczwa Tyszowce)
Odeszli: Oleg Filonov, Karol Ochlik, Bartłomiej Matejek (szukają klubu), Adam Bujalski (KS Drelów), Piotr Krzewski (Victoria Parzew), Igor Belka, Miłosz Koryciński (obaj Lewart Lubartów), Iwo Czumer (nie wznowił treningów)

Sparingi Huraganu:

- Sportsmate 360 Miętne 13:0,
- Podlasie Sokołów Podlaski 2:2,
- Podlasie Biała Podlaska 2:3,
- Lutnia Piszczac - 31.07,
- Orlęta Radzyń Podlaski 03.08.

Bramki: Panasiuk (sam.) 35', Grochowski 62', Chazan 73' - Tonin 5', 45'

Huragan: Nowosz - Chilimoniuk, Panasiuk, Warda, Kona-szewski, Łukanowski, Łęcki, Łappo, Drzazga, Maksymenko, Tonin oraz Semeniuk, Storto, Koryciński, Czuba, Pasek, Cyrankiewicz, testowany I, testowany II.

Zaczeli od pucharu

Znamy wyniki spotkań I rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Zwycięzcy awansowali do kolejnej fazy zmagania, która została zaplanowana na najbliższą niedzielę. Więcej informacji na naszych stronach internetowych.

I RUNDA PUCHARU POLSKI

Bizon Jeleniec - Absolwent Domaszewnica 4:4, k. 4:5
KS Drelów - Az-Bud Komarówka Podlaska 3:1
Orlęta II Łuków - Grom Kąkol-lewnica 1:0
Polesie Serokomla - Kujawiak Stanin 2:1
Olimpia Jabłoń - Agrotex Milanów 0:3
Granica Terespol - Lutnia Piszczac 0:4
Gręzovia Gręzówka - ŁKS Łazy 3:3, k. 3:4
Tur Turze Rogi - Orlęta Łuków 2:9
Az-Bud II Komarówka Podl. - Orlęta II Radzyń Podl. 0:4

Krzna Rzeczycza - Orzeł Czemierniki 4:2
Twierdza Kobylany - Podlasie II Biała Podlaska 1:4
Podlasie III Biała Podlaska - Red Sielczyk 2:4
Dwernicki Stoczek Łukowski - Sokół Adamów 2:9
Armaty Stoczek Łukowski - Unia Krzywda 1:4
Bór Dąbie - Unia Żabików 3:3, k. 4:5
Niwa Łomazy - Victoria Parczew 2:9
LZS Dobryń - Agrosport Leśna Podlaska 2:1
Orlęta Gołaszyn - Bad Boys Zastawie 2:5
AR-TIG Huta Dąbrowa - Olimpia Okrzeja 1:4
Wenus Oszczepalin - Start Gózd 1:3
Bystrzyca Borki - Huragan II Międzyrzec Podl. 3:0 (walkower, goście wycofali się z rozgrywek)

mp

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka

mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

rg

Przebudowane Podlasie rusza do boju

Już w sobotę o godz. 19.57 pierwszy gwizdek w spotkaniu o punkty. Rywalem Podlasia Biała Podlaska będzie Świdniczanka Świdnik.

W ostatnich dwóch sparingach białczanie zmierzili się z: Jagiellonią II Białystok oraz Huraganem Międzyrzec Podlaski. W starciu z rezerwami mistrzów Polski podopieczni Artura Renkowskiego zaliczyli wynik 2:2. Po południu biało-zieloni ograli 3:2 czwartoligowca.

Podlasie Biała Podlaska - Jagiellonia II Białystok
2:2
Bramki: Maluga, Kahsay.

Podlasie Biała Podlaska - Huragan Międzyrzec Podlaski
3:2
Bramki: br. samobójcza, Grochowski, P. Chazan.

MECZE KONTROLNE PODLASIA
Stal Stalowa Wola - Podlasie 0:1
Lewart Lubartów - Podlasie 0:1
ŁKS Łomża - Podlasie 0:0
Ursus Warszawa - Podlasie 0:2
Podlasie - Jagiellonia II Białystok 2:2
Podlasie - Huragan Międzyrzec Podl. 3:2



ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Zmiany były nieuniknione

W Zaczynamy ligę. Jesteście gotowi?
- Robimy wszystko, żeby drużyna była przygotowana na wszystkie scenariusze, jakie mogą wystąpić w spotkaniu. Myślę, że zespół jest na wyższym poziomie organizacyjnym niż rok temu o tej samej porze przed ligą, kiedy również było sporo zmian w kadrze. Oczywiście, w grach kontrolnych pojawiały się błędy i słabsze fragmenty gry, ale to jest nieuniknione, bo nie jest łatwo i szybko wdrożyć się w to, jak chcemy grać.
W Zmiany kadrowe. Potrzebne były aż tak duże?

- Konieczne. Rozwój klubu wymaga tego, aby co rok zwiększać jakość zespołu. Z początkiem sezonu mogą być widoczne problemy z organizacją gry czy zrozumieniem, ale na dystansie całego sezonu jakość robi różnicę i w dalszej części sezonu będziemy mogli uniknąć momentów jak w rundzie wiosennej, gdzie brakowało zawodników, którzy indywidualnie potrafili zrobić różnicę na boisku.
W Podlasie będzie silniejsze?
- Do tego chcieliśmy doprowadzić ruchami transferowymi. Zobaczmy, jak będzie wyglądał początek, bo trochę zmian było.

W pierwszej fazie rozgrywek na pewno nie zobaczymy jeszcze drużyny, którą będziemy oglądali w dalszych miesiącach, ale nie jest to wymówką dlatego, że będziemy chcieli osiągać dobre wyniki od pierwszej kolejki.
W Za kilka dni inauguracja. Przyjdzie Świdniczanka...
- Mamy swoje informacje o przeciwniku, jakie zmiany w swojej grze wprowadza i jak mogą z nami zagrać w sobotę. Obecnie jest tam wielu młodych chłopaków, a w grach kontrolnych zdobywali sporo bramek, więc potencjał ofensywny z pewnością mają.

III LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI (3.08., godz. 19:57)
Podlasie - Świdniczanka
Lewart - KS Wiązownica
Czarni - Siarka
Wisła II - KSZO
Wisłoka - Sandecja
Avia - Korona II
Star - Chelmsianka
Wiślanie - Garbarnia
Pogoń - Podhale

NASTĘPNA KOLEJKA (11.08., godz. 16:00):
Sandecja - Podlasie, Siarka - Lewart, KSZO - Czarni, Świdniczanka - Wisła II, Korona II - Wisłoka, Chelmsianka - Avia, Garbarnia - Star, Pogoń-Sokół - Wiślanie, KS Wiązownica - Podhale.

KADRA PODLASIA BIAŁA PODLASKA

Trener: Artur Renkowski
II trener: Grzegorz Adamski
Asystenci trenera: Bogusz Suchecki, Tomasz Jakubiec, Kacper Haponiuk, Jakub Dobosz
Trener przygotowania motorycznego: Przemysław Skrodziuk
Fizjoterapeuta: Szymon Strępek i Paweł Klimiuk
Kierownik drużyny: Sławomir Wołczyk
BRAMKARZE
Paweł Lipiec, Rafał Misztal.
OBRONCY
Mateusz Podstolak, Sebastian Krawczyk, Dmytro Avdieiev, Filip Kozłowski, Przemysław Chazan
POMOCNICY
Szymon Kamiński, Maciej Orzechowski, Tomasz Andrzejuk, Michał Opalski, Szymon Twarowski, Kacper Jakóbczyk, Marcin Pigiel, Dominik Maluga, Bartosz Lesiuk
NAPASTNICY
Ezana Kahsay, Damian Lepiarz,

Jarosław Kosieradzki, Konrad Handzlik, Maksym Gorzuj, Piotr Cichocki, Kuba Kobyliński, Adrian Wnuk, Michał Grochowski
PRZYBYLI: Michał Opalski (Garbarnia Kraków), Bartosz Lesiuk, Szymon Twarowski, Michał Grochowski (wszyscy z drużyny juniorów), Piotr Cichocki (Siarka Tarnobrzeg), Maksym Gorzuj (SK Poltava), Paweł Lipiec (Star Starachowice), Dominik Maluga (Stal Stalowa Wola), Konrad Handzlik (Star Starachowice), Filip Kozłowski (ostatnio LZS Starowice Dolne).
ODESZLI: Rostyslav Dehtiar (DV Solingen), Dawid Nojszewski (Lewart Lubartów), Mateusz Wyjadłowski (Stal Kraśnik), Miłosz Pacek (Stal Kraśnik), Jan Kozłowski (szuka klubu), Patryk Kapuściński (KS Wiązownica), Krzysztof Salak (Podhale Nowy Targ).

Uwaga! Przeczytaj

Władze klubu wprowadziły zmiany dotyczące dystrybucji biletów na mecze domowe.

Ze względu na duże zainteresowanie oraz po konsultacjach ze służbami dbającymi o porządek na stadionie, wprowadzono numerację miejsc. Dostępne będą dwie kategorie biletów: bilet kat. A - 25 zł, bilet kat. B - 15 zł. Nie będzie prowadzona sprzedaż kartetów. Każdy przebywający na stadionie będzie musiał mieć bilet z przypisanym miejscem. Służby porządkowe będą do Waszej dyspozycji, jednak bardzo

ważne jest zajmowanie miejsc zgodnie z oznakowaniem na bilecie. Bilety będą dostępne w siedzibie klubu od wtorku tygodnia meczowego oraz w kasach przed stadionem w przypadku wolnych miejsc. Przypominamy, że dopuszczalna liczba miejsc to 999. Zmiany mają na celu poprawę komfortu widzów, bezpieczeństwa oraz wyeliminowanie przypadków fałszowania biletów. Podwyżki cen podyktowane są wzrostem kosztów utrzymania.

Dehtiar pojechał do Niemiec

W nowym sezonie w barwach Podlasia nie zobaczymy Rostylava Dehtiera.

25-letni bramkarz był zmiennikiem Rafała Misztala. W sumie wystąpił w sześciu meczach (540 minut). W nowym sezonie będzie występował w DV Solingen. To ekipa walcząca na poziomie VI ligi w Niemczech. W poprzednim sezonie zajęła szóste miejsce. Dehtiar jest wychowankiem Szachtara Donieck. Grał w: Metalurgu Donieck, Barsie Sumy, Azowstalu Mariupol, Stali Kamieńskie, MFA Mukaczewo, FK



Rostylav Dehtiar opuścił Podlasie
Użhorod (klubu na Ukrainie) oraz na Słowacji w: Zemplinie Michalovce, Slavoju Trebisov. Do Podlasia przyszedł po półrocznym pobycie w czwartoligowej Tomaszów Lubelski.

Kolejny Kozłowski w składzie

Nowym graczem Podlasia Biała Podlaska został Filip Kozłowski.

20-letni obrońca jest wychowankiem Polonii Wrocław. W rundzie jesiennej minionego sezonu grał w GKS-ie

Jastrzębie w II lidze, zagrał siedem meczów (495 minut). Wiosnę spędził na wypożyczeniu w LZS-ie Starowice Dolne w III lidze. Zagrał 13 spotkań (1122 minut).

Wychowanek Wisły Kraków w Podlasiu

Nowym graczem zespołu z Białej Podlaskiej został Michał Opalski.

20-letni pomocnik jest wychowankiem Wisły Kraków. Od 2019 do 2023 roku występował w drużynach juniorskich i II drużynie Stali Rzeszów, a ostatni sezon spędził w Garbarni Kraków. W poprzednich rozgrywkach wystąpił w 30 spotkaniach (1670 minut) oraz zdobył dwie bramki.

W poprzednim sezonie w pierwszym meczu z Podlasiem w Białej Podlaskiej pojawił się na boisku w 64. minucie. Nasi wygrali 3:0 po golach: Kacpra Jakóbczyka, Mateusza Wyjadłowskiego i Szymona Kamińskiego. W rewanżu zagrał od początku do końca, a biało-zieloni triumfowali 1:0 po trafieniu Jarosława Kosieradzkiego.



Nowym graczem zespołu z Białej Podlaskiej został Michał Opalski

Betcllic sponsorem III ligi

Polski Związek Piłki Nożnej oraz marka Betcllic podpisały największej umowy sponsoringowej w historii klubowych rozgrywek organizowanych i prowadzonych przez piłkarską centralę.

Od 1 lipca 2024 roku rozgrywki drugiego, trzeciego i czwartego poziomu rozgrywkowego w Polsce będą nosiły nazwy Betcllic 1. Ligi, Betcllic 2. Ligi oraz Betcllic 3. Ligi. Umowa obowiązywać będzie przez najbliższe cztery lata, aż do zakończenia sezonu 2027/2028.

Dokończenie walnego

Zarząd Miejskiego Klubu Sportowego Podlasie Biała Podlaska zaprasza na Walne Sprawozdawcze Zgromadzenie - część II, które odbędzie się 30 lipca.

I termin godzina 16, II termin - godz. 16.30. Zgromadzenie odbędzie się w siedzibie klubu przy ul. Piłsudskiego 38 w Białej Podlaskiej.

W wieku 63 lat zmarł Piotr Maksymiuk.

W przeszłości był jednym ze sponsorów Podlasia Biała Podlaska. Jeśli tylko działacze klubu prosili o wsparcie, nigdy nie odmówił. W drugiej dekadzie lat 90. oraz na początku XX wieku wspomagał

klub piłkarski z grodu nad Krzną. Msza święta żałobna odbyła się w kościele pw. Chrystusa Miłosiernego przy ul. Wyszyńskiego. Ciało zostało złożone do grobu na cmentarzu parafialnym.

Znów zagrali jak za dawnych lat. Udana współpraca MOSiR i Radzyńskiego Klubu Sportowego

Powrót Białego Dźwiedzia



Najlepsi zawodnicy otrzymali statuetki oraz pamiątkowe koszulki „Białego Dźwiedzia” ufundowane przez RKS oraz MOSiR. Serdecznie dziękujemy Fundacji PGE i firmie drGerard za wsparcie finansowe - podkreśla jeden z organizatorów Marek Topyła

Trzydzieści drużyn rywalizujących w dwóch kategoriach, osiem godzin gry, dopisująca pogoda i - jak zwykle w siatkarskich imprezach w Radzynie Podlaskim - kapitalna, radosna atmosfera. W sobotę w parku rozegrano po kilkuletniej przerwie turniej siatkarski „Biały Dźwiedź”.

Przed 2018 rokiem organizowany przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji „Dźwiedź” inaugurował zwykle cały cykl turniejów siatkówki plażowej. Wędrująca przez całe wakacje karawana dowodzona przez animatora sportu Marka Topyła

łączyła kilka albo i kilkanaście przystanków, grano w Radzynie, w gminie Radzyń, całym powiecie, w soboty, niedziele, słońcu i słońcu, a bywało, że i w nocy przy reflektorach samochodów strażackich. Była nawet łączna klasyfikacja Grand Prix. Pierwszy turniej był wyjątkowy, miał dwie kategorie, czyli mikst i kategoria rodzinna (małżeństwa, rodzeństwa lub rodzic z dzieckiem). Dużo zabawy, świetna atmosfera, taki siatkarski piknik.

Radzyński Klub Sportowy mocno wchodzi do gry

W tym roku wsparcia MOSiR w dziedzinie m.in. promocji i rozwoju siatkówki podjął się Radzyński Klub Sportowy. Ta bardzo prężna i ambitna grupa młodych ludzi ma bardzo duże

Nazwa powstała wieki temu jeszcze w środowisku Radzyńskiego Ośrodka Kultury i Rekreacji. Nawiązuje do starego kawału z brodą: jak nie dźwiedź, to co?

Kolejny turniej, tym razem w kategorii mikst i open zostanie rozegrany w końcówce sierpnia

plany i już zaczęli bezpłatne zajęcia z dziećmi na Orliku przy SP 2, a w najbliższym czasie także na boiskach w parku. MOSiR z kolei organizuje siatkarskie rozgrywki halowe i co jakiś czas próbuje wskrzesić plażówkę, która kilka lat temu była naszą wizytówką. A dlaczego nie połączyć sił i spróbować także czegoś wspólnie? Tym bardziej że zadania Ośrodka to nie tylko organizacja imprez, ale także wspieranie dobrych przedsięwzięć. Zaplanowali wstępnie

dwie takie imprezy, a na pierwszy ogień poszedł właśnie „Biały Dźwiedź”. I to był strzał w dziesiątkę - ocenia Marek Topyła. Większość obowiązków wzięli na siebie zawodnicy RKS z Szymonem Boberem na czele, zajęli się wcześniej zapisami, ogarnęli cały stolikowy bałagan, zajęli się sędziowaniem oraz pomocą techniczną. Kielbaski też same się nie upieką, MOSiR dorzucił trochę pomocy organizacyjnej i finansowej i wyszło pięknie.



Specjalnymi gośćmi turnieju było Stowarzyszenie Empatyczni. Zajmuje się ono ratowaniem zwierząt bezdomnych, skrzywdzonych czy porzuconych, prowadzi także edukację dotyczącą właściwego opiekowania się zwierzętami. Wpisowym na naszą imprezę była dobrowolna darowizna na rzecz Empatycznych. I tu także wielkie brawa należą się wszystkim, gdyż zebrano ponad 1000 zł oraz trochę karmy dla zwierząt

Ostropolski nie do zardcia

W sobotnim turnieju wzięło udział 30 drużyn (w dwóch kategoriach). Wszyscy zawodnicy zasłużyli na duże brawa, ale te wyjątkowe należą się Mateuszowi Ostropolskiemu, który w obu kategoriach doszedł do finałów. A to wiązało się oczywiście z tym, że w kilku ostatnich meczach praktycznie nie schodził z boiska.

Zbigniew Smółko

Po ośmiu godzinnych zmaganiach poznaliśmy zwycięzców

- kategoria rodzinna

1. Ostropolski/Ostropolski
2. Onopryjuk/Onopryjuk
3. Kwaśny/Kwaśny,

kategoria mikst

1. Soszyński/Radziszewska
2. Ostropolski/Wiater
3. Bielecki/Grzeszczuk

W piłkę najlepsi strażacy z Bełcząca



20 lipca na Orliku przy ul. Kockiej odbył się Turniej Piłki Nożnej Jednostek OSP z terenu gminy Czemierniki. Pierwsze miejsce zajęła ekipa OSP Bełczac, drugie OSP Czemierniki, trzecie OSP Skoki, a czwarte druga drużyna z Czemiernik. Najlepszym

strzelcem został Piotr Łoziński, który zdobył siedem bramek (stoi pierwszy z lewej, ze statuetką).

- 1 miejsce OSP Bełczac
- 2 miejsce OSP Czemierniki
- 3 miejsce OSP Skoki
- 4 miejsce KSRG OSP Czemierniki

Najlepszym strzelcem turnieju, za którą otrzymał statuetkę, był Piotr Łoziński z dorobkiem siedmiu goli. Puchary wręczał Komendant Gminny, Marek Bączek.

Zbigniew Smółko

Starsi panowie ciągle w formie



Pięć drużyn rywalizowało w rozegranym w sobotę na Orliku w Czemiernikach turnieju piłkarskim oldboyów, czyli zawodników liczących 35 lat i więcej. Zawody zorganizował i przeprowadził animator sportu Sebastian Sznura. Po ciężkim boju pierwsze miejsce wywalczyła drużyna Czemierniki (białe stroje), drugie Seni Bródno Warszawa (czarno złote), trzecie Piast OLDBOYS, czwarte PKP Gorzelnia a piąty był Laur Express Wołyn. Trzy najlepsze drużyny otrzymały pamiątkowe puchary ufundowane przez burmistrza miasta Czemierniki A. Filipka, wszystkie zaś pamiątkowe dyplomy. Najlepszym strzelcem rozgrywek został Tomasz Tankiewicz z Seni Bródno Warszawa. Nie zabrakło też czasu i powodów, żeby razem poświētować, przy grillu uzupełnić kalorie i zacząć planować kolejne spotkanie we wrześniu.

Zbigniew Smółko



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Wakacje z GCK-iem dobiegły końca, na szczęście te prawdziwe jeszcze nie

GM. WOHYŃ

Gminne Centrum Kulturalne w Wohyniu stało na głowie, żeby w te wakacje dzieciaki uczęszczające na zajęcia do GCK atrakcyjnie spędzały czas i mówiły: nudy nie ma!



Ostatniego dnia były zajęcia kulinarne, na których dzieci piekły grzybki z kruchego ciasta, wysłuchały słuchowiska „Życie lasu”, a także obejrzały książeczkę pod tym samym tytułem. Na koniec każdy wykonał własnoręcznie puzzle

GCK przygotowało ofertę dla dzieci niemal na cały lipiec.

- Wszystko, co fajne, szybko się kończy. Dziękujemy wszystkim za te wspólnie spędzone cztery tygodnie. Życzymy wspaniałych wakacyjnych przygód i owocnego dalszego wypoczynku. Bawcie się dobrze... i do zobaczenia niebawem - mówi w imieniu całego zespołu GCK Dorota Wodowska, dyrektor instytucji.

mm



Wspólne zabawy uczą, że współpracując możemy zdziałać dużo, dużo więcej



Tadam...! Tadam...! Cudowna SESJA BALONOWA... Wystarczy pomysł i można odfrunąć w świat marzeń. Sesję wykonała Kinga Karolak

Obleżone kino plenerowe w Czemiernikach



19 lipca na stadionie gminnym w ramach kina plenerowego został wyświetlony film animowany „Ekipa z dzungli - misja ratunkowa”

GM. CZEMIERNIKI
Padło na dobry grunt. To kolejny rok, kiedy w sezonie wakacyjnym na stadionie wyświetlane są filmy dla dzieci i dorosłych w ramach kina pod chmurką.

Centrum Kulturalno-Integracyjne przygotowuje wcześniej ofertę tytułów filmowych i prowadzi ankietę, publiczne głosowanie na wybrany tytuł, a projekcje filmowe cieszą się coraz większym zainteresowaniem.

Propozycja na piątek, 2 sierpnia, to wybór pomiędzy trzema

filmami: MIŁOŚĆ JAK MIÓD, MASZ CI LOS! albo NIEBEZPIECZNI DŻENTELMENI.

Padają rekordy frekwencyjne, a organizatorzy wyświetlania seansów w plenerze obiecują zdobycie większej partii leżaków.

mm

Umowa na największą inwestycję drogową w gm. Czemierniki podpisana

GM. CZEMIERNIKI

15 lipca burmistrz Arkadiusz Filipek podpisał umowę z dyrektorem oddziału lubelskiego firmy Strabag Marcinem Zielińskim na przebudowę infrastruktury drogowej na terenie gminy.

Chodzi o 12 zadań i ponad 11 km dróg gminnych. Jest to największa w historii gminy inwestycja opiewająca na kwotę 7 mln 885 tys. zł. Pieniądze pochodzą z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład - 6 mln 900 tys. zł.

Reszta to wkład własny gminy. Wniosek był złożony w 2023 roku, a inwestycja będzie zrealizowana do 15 stycznia 2025 roku.



15 lipca burmistrz Arkadiusz Filipek podpisał umowę z dyrektorem oddziału lubelskiego firmy Strabag Marcinem Zielińskim (pierwszy z lewej) na przebudowę infrastruktury drogowej na terenie gminy. Do remontu idzie ponad 11 km dróg gminnych

- Poprzedniej Radzie Gminy dziękuję za ujęcie w budżecie gminy tych inwestycji - mówi burmistrz Arkadiusz Filipek.

mm

Zakres prac budowlanych obejmuje drogi:

1. Czemierniki - 102079L i 102086L ul. Gęsia i „Piaskowa” - 1432 m
2. Bełcząc - 102080L - „Ostrowy” - 990 m
3. Bełcząc - 102092L koło Remizy - 587 m
4. Stójka - 102105L - 990 m
5. Stoczek - 102112L - Niecała Przymus - 565 m
6. Czemierniki - 102063L i 102062L - od drogi powiatowej do leśniczówki i do stawów - 1200 m
7. Czemierniki Kol.Płd - 102105L - 998 m
8. Stoczek - 102109L - „Stara Wieś” - 515 m
9. Czemierniki - Stójka - 102103L - 1155 m
10. Lichy - 382 m
11. Wygnanów - 102097L - przy lesie - 590 m
12. Czemierniki - Wygnanów - Stójka - 102102L - 1862 m

łącznie ponad 11 km dróg gminnych

Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Budowa sieci wodociągowej i kanalizacji w Kąkolewnicy rozpoczęta

Umowa podpisana, budowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami w Kąkolewnicy na ul. Świerkowej w Kąkolewnicy rozpoczęta.

Wójt Anna Mróz oraz skarbnik Agnieszka Fijałek-Ładna podpisały umowę z firmą Instalacyjno-Budowlaną INSTAL Grzegorz Retko, która wykona projekt o wartości 271 107,99 zł. Jest to część większego projektu realizowanego na terenie gminy Kąkolewnica. Całość otrzymała dofinansowanie opiewające na 63,63 proc. wartości całej inwestycji.

Prace będą obejmowały:

- roboty sanitarne polegające na wykonaniu sieci wodociągowej PE, sieci kanalizacyjnej PCV, sieci tłocznej PE – na odcinku o długości ok. 205 m,



Umowę z przedstawicielem wykonawcy podpisały wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz oraz skarbnik Agnieszka Fijałek-Ładna

- dostawę i montaż przepompowni ścieków wraz z wewnętrzną linią zasilania energetycznego,
- wykonanie przyłączy wodociągowych,
- odwodnienie wykopów oraz prace geodezyjne w zakresie wytyczenia tras rurociągów i wykonania inwentaryzacji powykonawczej sieci i przyłączy wod-kan. Projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, a operacje typu „Gospodarka wodno-ściekowa” w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji związanych z tworzeniem, ulepszaniem lub rozbudową wszystkich rodzajów małej infrastruktury, w tym inwestycji w energię odnawialną i w oszczędzanie energii”.

Kąkolewnica

Wakacyjne pikniki w pełni. W sierpniu również ich nie zabraknie

Kolejne wakacyjne pikniki w gminie Kąkolewnica zachęciły dzieci wraz z rodzicami do wspólnej zabawy. Z tygodnia na tydzień frekwencja jest coraz wyższa.

W ostatnią środę jedną z atrakcji była możliwość przejechania się motocyklami i podziwiania jednośladów, które pojawiły się na gminnym stadionie. Sierpień zapowiada się niemiernie imponująco. Od 7 sierpnia, co tydzień w różnych miejscach będą wyświetlane filmy dla całych rodzin. Pierwszy piknik z kinem pod chmurką odbędzie się w Kąkolewnicy. Kolejne w Brzozowicy Dużej, Polskowoli i Turowie. Zapraszamy od godz. 17.

Kąkolewnica



Podczas każdego pikniku uczestnicy mogą liczyć na poczęstunek przygotowany przez Koła Gospodyń Wiejskich



W ostatnią środę na stadionie gminnym królowały różnego rodzaju motocykle

Usuwalili plamę oleju

Plamę oleju usuwali z drogi strażacy. Wszystko rozegrało się w Komarówce Podlaskiej.

Służby ratunkowe dosta-

ły zgłoszenie w poniedziałek, 22 lipca. Na miejscu pracował zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Radzyń Podlaski, za-

stęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Komarówce Podlaskiej oraz policja.

GR

Groźny pożar w gminie Komarówka Podlaska

Pożar rżyska, czyli pola po skoszeniu rosnących na nim zbóż, wybuchł niedawno w Żeli-

znej. Na miejscu pracował zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Radzyń Podlaski oraz zastęp

Ochotniczej Straży Pożarnej w Komarówce Podlaskiej.

GR



Druhowie szybko uporali się z zagrożeniem



Pożar nie był zbyt rozległy, ale takie zdarzenia są potencjalnie bardzo niebezpieczne



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Borki



Gmina
Ulan-Majorat



Jubileusz 100-lecia Teatru Wiejskiego w Sitnie

Cały wiek na scenie

GM. BORKI Sto lat temu, w 1924 roku, z inicjatywy grupy pasjonatów powstał w Sitnie w gminie Borki teatr, który stał się sercem kulturalnym wsi, jego wizytówką i dumą.

Przez dziesięciolecia teatr był miejscem spotkań, inspiracji i artystycznych poszukiwań. W niedzielę, 21 lipca, wspominano z sentymentem lata pełne twórczej energii, poświęcenia i pasji. Był to dla wszystkich niezwykle wyjątkowy moment, który pozwolił spojrzeć wstecz na bogatą historię teatru oraz uczcić jego znaczący wkład w kulturę społeczności gminy, powiatu, regionu.

Po sentymencie podróży w czasie zaproszono na scenę Jubilatów, utalentowanych aktorów – Teatru Wiejskiego w Sitnie, którzy przygotowali specjalny program z okazji 100-lecia teatru, a Ewa Marchwiak przypomniała jego bogatą historię.

Historia teatru w opłatkach z Sitna

Pierwsze przedstawienia teatralne odbywały się w latach 20-tych XX wieku. Opiekę artystyczną nad teatrem sprawowali księża, pomocy nie odmawiali pracujący w Sitnie nauczycielki oraz ziemianie okolicznych majątków: Wanda Chełmicka i Zygmunt Jaźwiński.

Opiekunowie dbali o dobór repertuaru, udzielali wskazówek reżyserskich i scenograficznych.

Przyjął się zwyczaj kontynuowany również w latach powojennych, że premiery przygotowywano na Boże Narodzenie i Wielkanoc. Rozprowadzano wtedy bilety, a dochód przeznaczano na zakup strojów i rekwizytów. Po przedstawieniu była zabawa taneczna.

W latach 1935-37 prowadzono budowę Domu Ludowego, a artyści wiejscy wspierali przedsięwzięcie z wielkim zaangażowaniem, pracując i wpłacając wypracowane przez siebie skromne zyski. W latach 1939-1945 działalność zespołu zamarła. Niemcy wprowadzili zakaz wszelkich zgromadzeń.

Po wojnie zespół teatralny reaktywowano

Działał pod patronatem Koła Gospodyń Wiejskich. Z zespołem aktywnie współpracowała pani Anna Słowiak. Zdobyta na scenach popularność zespołu teatralnego przyciągnęła do wsi ekipę telewizji lubelskiej. W 1996 r. odtworzono przedstawienie „Pięty nieboszczyk”.

Współpraca nawiązana podczas rejestracji telewizyjnej miała swój dalszy ciąg podczas filmowania przygotowań do świąt wielkanocnych i śniadania wielkanocnego z udziałem artystów oraz nagrywania scen dokumentalnego filmu historycznego pt. Powstanie Zamojskie. Mieszkań-



Teatr w Sitnie z okazji jubileuszu 100 lat istnienia wystawił sztukę pt. „Taki Wstyd” Antoniego Lechowicza. W obsadzie zobaczyliśmy niezwykle utalentowane aktorki i aktorów. Na scenie pojawili się: Wiesław Trykacz w roli Mateusza Doby, Ewa Marchwiak w roli Anny Doby, Diana Majczyna w roli Ireny Doby, Janusz Buhaj jako Stafanek i Marta Bober w roli Wikty

cy Sitna uczestniczyli na planie filmowym jako statyści i zostali zaproszeni na pokaz filmu, który odbył się 12 maja 2006 r. w Zamojskim Domu Kultury.

Teatralne tournée

Na trasie występów zespołu teatralnego z Sitna znalazły się również Piotrowickie Spotkania z Talią i Melpomeną (1997), spotkania Teatralne w Ostrowie lubelskim (1998). Ukoronowaniem pracy zespołu był występ w Warszawie w teatrze Studio na dużej scenie z widowiskiem Zawierucha, gdzie otrzymał od widowni złożonej ze studentów szkół teatralnych owację na stojąco.

14 lipca 1999 r. artyści z Sitna świętowali 75 roczni-



Publiczność dopisuje, teatr z Sitna zawsze gra przy pełnej sali

cę swojego Teatru Wiejskiego. Wyróżniających się artystów z długoletnim stażem uhonorowano odznaczeniem „zasłużony działacz kultury” przyznawanym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego”.

3 marca 2023 roku zespół pożegnał znakomitą aktorkę teatru wiejskiego, jednocześnie przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich, Joannę Ptaszyńską. W lutym tego roku zbudowano nowy zespół, który rozpoczął intensywne próby do przedsta-

wienia jubileuszowego. Wybór przedstawienia nie był przypadkowy. Scenariusz sztuki „Taki wstyd” jest dramatem, tego samego autora, który napisał „Piątego nieboszczyka”.

Monika Mackiewicz

Odszedł druh Marcin Kazanecki

Marcin Kazanecki był członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Domaszewnicy i opiekunem tamtejszej Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej.

Ukończył kurs podstawowy strażaka-ratownika OSP i kurs

kierujących działaniem ratowniczym OSP.

W 2024 roku, podczas obchodów 100-lecia OSP Domaszewnica, druh Marcin Kazanecki uchwałą Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP odznaczony został Brązowym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa.

Niech spoczywa w pokoju.



Marcin Kazanecki był członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Domaszewnicy

Jeszcze jedna dobra droga

Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg pozwolił na wyremontowanie również drogi gminnej w Gąsiorach:
* wartość zamówienia: 189 891, 46 zł,

* kwota dofinansowania: 151 913,16 zł,
* środki własne: 37 978,30 zł.



Droga w Gąsiorach

Fot.UG Ulan-Majorat

Jolanta Bilaska w projekcie Muzeum Historii Kobiet „Co wy o nich wiecie?”, cz. II



Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu. Podsumowanie projektu herstorycznego „Co wy o nich wiecie” i wystąpienie Jolanty Bilskiej. Jej bohaterki w publikacji projektu to Marianna Bocian, poetka z Bełcząca i Tamara Kędracka, animatorka kultury z Branicy Suchowolskiej

Jolanta Bilaska, nauczycielka języka polskiego Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie, niejednokrotnie zachwycała projektami, które odkrywały prawdziwe perły radzyńskiej historii. Dzisiaj przypominamy jej ostatni projekt zrealizowany przez Muzeum Historii Kobiet Uniwersytetu w Poznaniu.

W przypadku Jolanty Bilskiej była to postać Tamary Kędrackiej, animatorki kultury w Branicy Suchowolskiej (gm. Wohyń), charyzmatycznej opiekunki Kół Gospodyń Wiejskich, nauczycielki, akuszerki, działaczki.

Życie w klubie tętniło

Wspomnienie pani Elżbiety Warsz, emerytowanej nauczycielki, mieszkanki wsi Branica Suchowolska:

Dnia 5 lutego 2024 r. byłam u Alicji Połogowej (starsza mieszkanka Branicy Suchowolskiej). Dowiedziałam się, że barak, w którym powstał później klub, postawili Niemcy w czasie okupacji. Był duży i po wojnie wieś podzieliła go na pół. Jeden stał pod lasem, a drugi nad drogą.

Najpierw mieścił się w nim sklep spożywczy, a w drugiej sali były tańce na weselach (wesele Makosza, rok 1953?). Połogowa Alicja wychodziła za mąż w 1956 roku w czerwcu i tańce były w baraku pod lasem. Życie bardziej toczyło się w baraku nad drogą. Pod lasem były huczne zabawy organizowane przez strażaków. Zabawy się udawały, ponieważ w Maryninie była jednostka wojskowa. Żołnierze chętnie przychodzili bawić się. Nawet powstawały małżeństwa.

Na zabawach był bufet (alkohol, piwo). W środku wokół ścian były ławki. Miejsce babie siedziały całą noc jako obserwatorzy.

Życie w klubie tętniło. Był tam jeden telewizor na wsi (1965 rok). Mieszkańcy bardzo chętnie przychodzili do klubu wieczorami. W klubie można było kupić artykuły spożywcze (chleb japoński), chemiczne, orzechy, przeczytać prasę, wypić kawę. Czasem młodzi zsuwali stoliki i robili potańcówki. Wiele małżeństw miało swój początek ze znajomości klubowych.

Pani Kędracka organizowała zabawy sylwestrowe, ostatkowe. Były prelekcje ludzi z Radzyna (pan Stanisław Jarmuś). Towar przywożony był z Ruchu w Radzynie, a o porządek dbała Jasia Uchymiak.

Pani Kędracka organizowała z dziećmi teatrzyk kukielkowy. Lalki robiła z gazet i kleju. Dzieci z teatrzykiem jeździły na przegładach. Klub czynny był od godz. 9 do 14 i wieczorem od 17 do 22.

Wszyscy bardzo szanowali panią Kędracką. Była sympatyczną osobą. Joli Warsz wyszyła piękną spódnicę granatową w kolorowe kwiaty.

Zbierała po wsi deski na podłogę w klubie

Ludwik Gdela, mieszkaniec Branicy i aktor w teatrze amatorskim w latach 60. XX wieku:

Pamiętam uroczyste otwarcie klubu w Branicy. Drewniany dom, gdzie mieścił się sklep, zaadaptowano na potrzeby Klubu Książki i Prasy „Ruch”. Należało wykonać scenę, a nie było desek. Zalewska jeździła po wsi wozem i zbierała z gospodarstw deski, które przeznaczono na podłogę. Grał zespół „Leszcze”, w domu naprzeciwko, u Kozuska w ganku, był bufet.

Masę ludzi bawiło się tego dnia, a także regularnie potem przychodziło do klubu, gdy już zaczął działać. Cała sala nabita była ludźmi. Przychodzili oglądać telewizję.

Musiło wtedy być cicho, nie wolno było nawet grać w szachy. Pani Kędracka robiła kawę w małych filiżankach, sprzedawała orzechy. Bywałem tu często i miałem swoje miejsce przy oknie, obok kontuaru (miejsce VIP). Czasami odwoziłem panią Tamarę motocyklem, Pannonią, do domu, kiedy kończyła pracę i było ciemno. Często przychodziłem też, by pomóc otworzyć po południu klub - zdejmowałem żelazne sztaby, otwierałem drewniane okiennice.

Występowałem w sztuce „Posażna jedynaczka”, którą przygotowaliśmy pod kierownictwem Pani Tamary. Oprócz mnie w przedstawieniu wzięli udział Franciszek Uchymiak, Irena Uchymiak, Maria Michalak, Halina Koza, Joanna Zawadył.

Razem z koleżanką Haliną jeździłem autobusem do Lublina i z Teatru Osterwy przywieźliśmy dwa worki kostiumów. Na dwa wozy pojechaliśmy do Radzyna na przegląd teatrów. Występowaliśmy w Pałacu Potockich, w sali konferencyjnej, przed profesjonalnym jury i zajęliśmy I miejsce.

Jurorzy namawiali mnie po występie, abym pojechał do Poznania na kursy aktorskie, doskonalić warsztat, ale nie zdecydowałem się, czego może żałuję.

Pamiętam też inne, nieco zabawne wydarzenie. W klubie występował iluzjonista z asystentką, a pilnował ich milicjant (Gałko?). Po występach zostali zaproszeni w towarzystwie Pani Tamary Kędrackiej do domu moich rodziców, Cecylii i Edwarda Gdelów na kolację.

Góście siedzieli w pokoju, a ja przynosiłem z kuchni potrawy, które przygotowywała mama. W pewnym momencie iluzjonista zapytał mnie, która godzina. Zerknąłem na rękę, a tam nie ma zegarka. Okazało się, że ma go artysta.

Kiedy ożeniłem się i przeniósłem do wsi Miłków, panią Tamarę odwiedzałem w klubie, ilekroć



Tamara Kędracka
(1926-2001)

była przez ponad 20 lat animatorką kultury we wsi Branica Suchowolska. Przez wiele lat prowadziła Klub Prasy i Książki Ruch (zwany we wsi „klubem”) i stworzyła tu centrum kulturalne dla mieszkańców kilku miejscowości

Projekt Muzeum Historii Kobiet Uniwersytetu w Poznaniu „Co wy o nich wiecie” miał na celu wydobyć na światło dzienne historii nieznanych szerszemu ogółowi kobiet

przyjeżdżałem do rodziców do Branicy. Wspominaliśmy przeszłe wydarzenia, przede wszystkim występy teatralne. Klub był bardzo ważnym miejscem dla mieszkańców wsi. Wspominam go z sentymentem.

Klub: „złoty pięćdziesiąt” a „pięćdziesiąt złotych”

Leszek Warsz:

Było to w dawnych czasach, w których jeszcze nie wiedziałem, jaka jest różnica, między „złoty pięćdziesiąt” a „pięćdziesiąt złotych”. Wybrałem się wówczas, kilkulatek zaopatrzony w portmonetkę wypchaną aluminiowymi monetami, na zakupy do braniczkiego klubu. Zakupy oficjalne, zleczone przez mamę lub prywatnie, potajemnie; nie pamiętam.

„Zakupy” do dużo powiedziane. Asortyment towarów w ofercie klubu z reguły był ubogi: słone paluszki, jakieś słodczyce, czasem rzucana nieregularnie i od wielkiego dzwonu orzechy. A także nudne gazety: „Sztandar Ludu”, „Trybuna Ludu”, „Fundamenty”; zupełnie nieatrakcyjne dla kilkuletniego analfabety. A także kolorowe czasopisma, jak „Sportowiec”, na którego łamach - opanowawszy już znajomość czytania ze zrozumieniem - śledziłem sukcesy polskiej reprezentacji na hiszpańskim Mundialu AD 1982.

Zakupiony w klubie pasek do pierwszokomunijnego zegarka... Klub był także miejscem wiejskich zebrań, potańcówek oraz ośrodkiem animacji kulturalnych, pro-



Jolanta Bilaska

„Co Wy o nich wiecie?”
Pani Tamara Kędracka – twórczyni „trzeciego miejsca” w Branicy Suchowolskiej

Szkic do portretu wiejskiej animatorki kultury i działaczki, to część mojego projektu, który powstał w ramach kursu herstorycznego „Co Wy o nich wiecie?”. Fundacja Muzeum Historii Kobiet w Poznaniu zorganizowała kompleksowy kurs dydaktyki herstorycznej dla nauczycielek i nauczycieli. Już samo zainteresowanie kursem przerosło najśmielsze oczekiwania organizatorek, ponieważ w ciągu zaledwie kilku dni rekrutacji zgłosiło się ponad 450 osób, a miejsc było 45. Twórczyni kursu: Anna Kowalczyk, Katarzyna Dworaczek, Iwona Chmura-Rutkowska, Edyta Głowacka-Sobiech, Paulina Kirschke, Agata Kominiak, Anna Jankowiak, Agnieszka Jankowiak-Maika, Maria Weronika Knoch przez dziesięć miesięcy intensywnej pracy warsztatowej, konferencji i indywidualnych konsultacji starały się solidnie wyposażać uczestniczki i uczestników w wiedzę i umiejętności, potrzebne do samodzielnego tworzenia projektów i działań herstorycznych w swoich społecznościach

wadzonej przez panią Tamarę Kędracką.

Odbywały się w nim konkursy dla dzieci oraz przedstawienia. Jedno z nich, o tematyce świąteczno-noworocznej, w którym brałem udział, odniosło tak duży sukces, że jeździliśmy nawet na występy do zaprzyjaźnionych klubów w innych miejscowościach. Wiejskich, a nawet miejskich, bo i tam mieściły się kluby „RSW-Prasa-Książka-Ruch”.

W ogóle to doświadczenie „klubu” wydaje się kształtujące tożsamość pokoleń, podobnie jak niedziela bez „Teleranka”.

Moja żona wspomina pewną zimową wyprawę na sankach, którą odbyła ze swoją mamą i młodszą siostrą do zlokalizowanego na radzyńskim Nadwitiu klubu „Ruch”. Dotarliśmy na miejsce, do drewnianego, pokrytego blachą i pomalowanego na zielono budynku, stanowiącego przed obliczem ogromnej - jak mi się wówczas wydawało - półki z towarami, złożyłem zamówienie. Przyszło do płacenia. Jako że umiejętność liczenia również była mi natenczas obca, wysypałem na ebonitowy

i miejscowościach oraz systematycznego uwzględniania dorobku kobiecych bohaterów w codziennej pracy dydaktycznej. Uroczyste podsumowanie nastąpiło 8 marca 2024 r. W Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyła się konferencja herstoryczna; gdzie wszyscy wreszcie spotkali się na żywo, a 6 osób, wśród których znalazłam się też ja, zaproszono do zaprezentowania Projektów Herstorycznych. Mój projekt, jako przykład dobrych praktyk, trafił do publikacji HERSTORIA STOSOWANA. Podręcznik dla edukatorek i edukatorów pod redakcją Anny Kowalczyk i Katarzyny Dworaczek (publikację można pobrać ze strony Muzeum Historii Kobiet). Cieszę się, że miałam możliwość udziału w tej inicjatywie. Spisałam wspomnienia dotyczące Klubu Książki i Prasy „Ruch” w Branicy Suchowolskiej i historii pani Tamary Kędrackiej. Ponadto opracowuję materiały dla nauczycielek i nauczycieli na temat twórczości Marianny Bocian. Tworzę hasła w Wikipedii, poświęcone osobom z naszego regionu (będą wśród nich na pewno biogramy Haliny Rudnickiej i Apolonii Machczyńskiej-Świątek, jeśli uznane zostaną za encyklopedyczne). Z uczennicami i uczniami II LO i Technikum Zespołu Szkół Ponadpodstawowych tworzymy internetową mapę miejsc związanych z ważnymi dla kultury i historii postaciami. Wspierają mnie dyrektorka szkoły, nauczycielki Agnieszka Frączek i Kamila Szyszko oraz Renata Manowiec, prezes Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Edukacyjnych przy Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II.

Śródtytuły od redakcji

* Wspomnieniami na temat działalności klubu i pani Tamary podzielił się między innymi Elżbieta Warsz, nauczycielka z Branicy, Hanna Osipik, córka pani Kędrackiej, Ewelina Osipik, wnuczka, Ludwik Gdela, aktor w przedstawieniu „Posażna jedynaczka”, Leszek Warsz, uczestnik konkursów, Alicja Połóg, mieszkanka wsi pamiętająca powojenną historię miejscowości, Jolanta Bilaska, autorka projektu.

Jolanta Bilaska

Opr. Monika Mackiewicz